KARA ZESŁANIA

w teoryi i prawodawstwach

przez Władysława Andrychiewicza.

(*Dokończenie* [1]).

CZĘŚĆ II.

Zesłanie w prawodawstwach.

Jak to już nieco wyżéj nadmieniliśmy, nie wszystkie państwa mają miejsca stosowne, gdzieby zséłać mogły; to téż i nie we wszystkich prawach karnych egzystuje ta kara. W starożytności widzimy ją u Rzymian, gdzie zwłaszcza od czasów Augusta używaną była. W nowszych czasach od trzeciéj wyprawy Kolumba zséłała Hiszpanja, a za jéj przykładem inne państwa zaczęły téj kary używać. Z dziś obowiązujących prawodawstw, znają zesłanie kodeksy: angielski, francuski, hiszpański, nasz i rossyjski. Wszystkie te prawodawstwa będziemy się starali kolejno przedstawić, uwzględniając, o ile nam możność pozwoli, historję zesłania.

§ 1. *Prawodawstwo Rzymskie.*

Deportacja znaną była od dawnych czasów w tém prawodawstwie; nie robiono tam przecież różnicy pomiędzy tą karą a innemi karami wygnania. Z początku odjęcie wody i ognia (aquae et ignis interdictio) prowadziło za sobą wygnanie na miejsce oznaczone, ale wybór tego miejsca przestępcy

---

[1]) Zob. Zeszyt za miesiąc Kwiecień r. b.

pozostawiano. Prawdziwa deportacja zaczyna się dopiero od czasów Augusta, który zséłał na wyspy daleko od Rzymu leżące. Jak twierdzą autorowie kara ta weszła na miejsce dawnego odjęcia wody i ognia. Odtąd deportacja stała się jedną z kar najwięcéj używanych. W Corpus juris Justyniana, w Digestach znajdujemy różne wyjątki z autorów o niéj piszących. Czytamy tam nazwiska takie jak Marcianus, Pomponius, Callistratus, Ulpianus, Papinianus i Modestinus. Ztamtąd to czerpiemy wiadomosci o urządzeniu téj kary w Rzymie.

Trojakie tam znano exilium. Skazanym albo nie było wolno przebywać w pewnych miejscowościach, albo w całém państwie im żyć nie było wolno, z wyjątkiem pewnéj prowincyi, albo téż wyséłano ich na jakąś wyspę. W tym ostatnim razie kara była deportacją.[1])

Deportując, obywatelowi odejmuje się państwo, pozbawia go się tych praw i przywilejów, jakiemi państwo go darzy; jest to więc kara główna a w ustopniowaniu kar zajmuje miejsce po odjęciu głowy i kopalniach.[2])

Jak autorowie uważali, różnica jéj od relegacyi polega na tém, że deportacja odejmuje państwo i dobra a relegacja tylko państwo; że deportacja jest zawsze in perpetuum, relegacja zaś i ad tempus.[3]) Co się tyczé praw, jakich zesłany używał, Marcianus powiada, że on utraca państwo ale nie wolność, a jakkolwiek ze specjalnych niektórych praw nie korzysta, to przecież używa prawa narodów. Kupuje i sprzedaje, wynajmuje, zamienia, pożycza i innych tym podobnych dokonywa czynności, byleby tylko nie robił nic ze szkodą skarbu, który jest jego sukcessorem.[4]) Skazany traci rodzicielską władzę, nie może być opiekunem.[5]) Małżeństwo się zrywało. Tracił prawo

[1]) l. 5. Dig. de interdictis, relegatis et deportatis.

[2]) l. 2 i 28 Dig. 48. 19.—l. 6 Dik. 48. 22.

[3]) l. 7. § 1. Dig. 48. 22. i l. 14 § 1. Dig. l. c.

[4]) l. 15. Dig. l. c.

[5]) l. 24. Dig. de tutelis 14. 1· Ulp. fragm. 15. 4. Inst. quibus modis finitur tutela.

patronatu.[1]) Dobra jego państwo zabierało dopiero po jego śmierci.[2])

Nie zna prawodawstwo Rzymskie deportacyi na czas pewien; zawsze jest to kara dożywotnia.[3]) Jest to bardzo konsekwentne, bo zgodne z duchem zesłania.

Pod względem skazywania na tę karę tylko panujący pełną mieli władzę. Wyręczali ich z mocy upoważnienia prefekci miasta i dekurionowie w razach głównych przestępstw.[4]) Zarządzcy prowincyi ile razy uznawali potrzebę deportowania, dawali znać o tém panującemu a ten dopiero, po przejrzeniu nadesłanych mu opinii, stanowczo orzekał.

Co do przestępstw, za jakie ta kara wymierzaną była, to zwykle one były ważniejszemi. I tak: pomiędzy innemi deportowano za fałszowanie testamentów a późniéj za wyznawanie nowéj wiary. Deportowani za polityczne przestępstwa nie mogli mieć stawianych pomników a już postawione niszczono.[5])

Deportowanym nie wolno było przeznaczonych dla siebie granic przekraczać W razie uchybienia zakazów, śmierć ich czekała.[6])

Kara ta i po śmierci ciążyła skazanego. Trupów deportowanych nie wolno było z miejsc deportacyi wywozić; gdyż jak się wyrażają źródła: haec poena post mortem manet[7])

Na miejsce kary przeznaczono wyspy Cos, Rodus, Lesbos; najwięcéj przecież deportowano do Sardynii,[8]) Sycylii,[9]) a także do Egiptu.[10])

---

[1]) l. 15 Dig. 48. 22.
[2]) taż sama lex co wyżéj.
[3]) l. 18. Dig. l. c.
[4]) l. 6. Dig. l. c.
[5]) l. 24. Dig. 48. 19.
[6]) l. 4. Dig. i l. 28 § 13 Dig. l. c.
[7]) l. 2. Dig. de cadaveribus punitorum.
[8]) Tac. Ann. III.
[9]) Liv. XXVII. 2.
[10]) l. 7. § 5 Dig. de interd. releg. et deport.

Ovidiusza wysłano do Tomi w Mezyi, miasta nad morzem Czarném. Ten sam los spotkał Ś. Jana i chrześcian wielu wysłanych z rozkazu Domicyana na Patmos, jednę z wysp Sporadzkich na morzu Egejskiém. Późniéj do Sardynii wysłano 4000 chrześcian, gdzie wraz z innymi przestępcami pracowali nad łamaniem marmurów przeznaczonych na ozdobę Rzymskich pałaców. Tacyt o nich wspominał pod nazwą żydów i Egipcjan. Papież Marcin I za wyklęcie na soborze w roku 649 w Rzymie patryarchów monotelickich, cesarzów Herakliusza i Konstantego, przez tego ostatniego porwany, do Chersonesu Taurydzkiego zesłanym został. Jeńców wojennych wysełano in insulam reorum, na dzisiejszą wyspę Ré.

Z upadkiem państwa Rzymskiego upadła i kara deportacyi.

§ 2. *Prawodawstwo Hiszpańskie.*

Zdawałoby się, że kiedy deportacya była w starożytności karą ściśle określoną i skończoną pod pewnym względem, to nowe jéj używanie nastąpi skutkiem uznania jéj za lepszą, skutkiem naturalnego zwrotu do przeszłości. Nie było tak przecież z karą deportacyi. W nowszych czasach niepowstała ona jako wynik obmyślanych systemów karania, niepowstała dla tego, że kiedyś dobrą była; przyczyna jéj powstania leży w zbiegu szczególnych okoliczności, w jakich od końca XV wieku niektóre znajdowały się państwa.

Kiedy Kolumb naprożno szukał śmiałków, którzyby zechcieli dzielić z nim niebezpieczeństwa wielkich przedsięwzięć, postanowił prosić Ferdynanda i Izabelli, ażeby swoim poddanym za karę kazali z nim jechać [1]). Było to przed trzecią jego wyprawą. Myśl jego dobrze została przyjętą, bo rząd

---

[1]) Blosse-ville: Histoire de la colonisation str. 8.

niewiedzący co robić z przestępcą, chętném zawsze patrzy okiem na środki, za pomocą których może go się pozbyć. Natychmiast wydano rozporządzenie, mocą którego trybunały, w miejsce kilku kar zwykłych, na przyszłość miały wyrzekać karę zesłania. I tak: w miejsce bannicyi z terminem nieograniczonym, miano deportować na lat dziesięć; zamiast bannicyi z terminem ograniczonym zséłać miano na lat pięć.

Wrazie zaocznego osądzenia, w wypadkach zbrodni oznaczano w wyroku lat dwa, w innych przestępstwach — rok jeden. W więzieniach pozostali tylko mordercy, fałszerze monet i z niemi pod wielu względami zrównani heretycy. Dłużników także deportowano. Wysélani tak przestępcy na miejscu kary stawali się nieograniczonymi panami. Nieszczęśliwych krajowców zmieniali w niewolników i swoje cywilizacyjne missje spełniali odbierając życie za najmniejszy opór z ich strony. Od tego to czasu posiadłości hiszpańskie w Ameryce perjodycznie otrzymywały zapasy europejskich wyrzutków. Stosownie do zmiany posiadanych przez to państwo zamorskich territoriów, zmieniały się téż i miejsca deportacyi. Z początku deportowano wszędzie, gdzie tylko zawinęły okręty hiszpańskie; późniéj więcéj stałe oznaczano miejsca. W XVI wieku zsélano na Kanaryjskie wyspy, nieco poźniéj do Peru i innych posiadłości hiszpańskich w Ameryce.

Obecnie obowiązujący kodex karny z 1848 r. [1]) w artykule 24 pomiędzy innemi wylicza także karę deportacyi. Nienazywa kodex téj kary hańbiącą, tak jak to robi prawo francuzkie, gdyż, jak słusznie twierdzi, nie kara ale przestępstwo hańbi człowieka.

Kara deportacyi jest główną. Kodex hiszpański dwa jéj zna rodzaje: dożywotnią i z terminem oznaczonym. Różnica pomiędzy temi dwoma rodzajami, nietylko na czasie polega. Następstwa ich, zależące na odjęciu praw pewnych, także się

---

[1]) Jest to poprawiony kodeks z roku 1822.

różnią. Dożywotnia pociąga za sobą zupełne pozbawienie praw z terminem nieograniczonym a to powoduje:

(Art. 30) 1) utratę godności, zaszczytów i urzędów publicznych,
2) utratę praw politycznych czynnych i biernych,
3) niezdolność otrzymania godności, zaszczytów i urzędów,
4) utratę praw emerytury, pensyi i t. d.
5) dozór policyjny na całe życie.

Deportacya z terminem oznaczonym, następujące wiedzie za sobą skutki:

(Art. 31) 1) pozbawienie honorów, godności i urzędów publicznych,
2) zawieszenie praw politycznych czynnych i biernych na czas kary,
3) niezdolność otrzymywania urzędów, godności i zaszczytów publicznych przez czas kary,
4) dozór policyjny przez czas kary a po jéj odcierpieniu przez liczbę lat kary [1]).

Deportowany na miejscu kary jest najzupełniéj wolnym i tylko nie wolno mu przekraczać oznaczonych granic państwa. Jeżeli chce pracować, on sam ma sobie pozostawiony wybór rodzaju pracy.

Skazani na deportacyę dożywotnią niemogą być łączeni ze skazanemi na czas pewien.

W niektórych wypadkach zna ten kodex deportacyę z czasowém zamknięciem (Art. 124).

Przeciwko sześćdziesięcioletnim starcom kara ta wyrzeczoną być nie może Zamienia się wtenczas na zamknięcie, które pod względem terminu zwykle stosuje się do czasu, na jaki

---

[1]) Laget-Valdeson: Théorie de code pénal espagnol comparée avec la législation francaise. 1860 r. Paris. str. 189, 190.

miano deportować. Następstwa wtenczas tak zamienionéj kary są też same, co zwykłéj kary zamknięcia (Art. 98 i 99).

Skazani, tak na zawsze jak z terminem oznaczonym, będą zesłani za morze, na miejsca, które rząd na ten cel wyznaczy (Art. 102).

Dzisiaj przestępców politycznych zséłają na wyspy Marjańskie albo na Portorico; innych zaś dawniéj zséłali na Malwińskie a dzisiaj — na Balearskie, Kanaryjskie wyspy i na Mindanao [1]).

Kolonije hiszpańskie, idąc za przykładem metropolii, swoich przestępców zséłają na wyspę Ś. Katarzyny. Wyspy Filipińskie deportują do Samboangan na Mindanao.

§ 3. *Prawodawstwo Angielskie.*

Długi czas ludność Anglii emigrowała dobrowolnie do Ameryki, zanim rząd zaczął tam zséłać swoich przestępców Pierwsze w tym względzie postanowienia widzimy za Elżbiety. W 1597 r. parlament wydał postanowienie nakazujące za dopuszczenie się rozboju zséłać do Ameryki. Odtąd zaczyna się déportowanie angielskich przestępców, deportowanie, które niejednokrotnie zmieniając swe kształty, trwa do dni naszych.

Za Jakóba I w 1618 r. wysłano do Wirginii 100 kobiet przestępnych i sprzedano je tam za 120 funtów tytoniu [2]). Kobiety te były wysłane jako kandydatki na Wirginijskie matrony; w kolonii bowiem wielki był brak kobiet.

Z początku przeważnie używano téj kary w razach wyjątkowych a zwłaszcza zastosowywano ją za polityczne prze-

---

[1]) W czasie ostatniéj wojny z Francyą żołnierzy francuzkich, wziętych do niewoli, wysélano na Kabrerę, gdzie marli z głodu i pragnienia. Za dzienne pożywienie dawano im 2 łuty mięsa, 4 łuty chleba i pół szklanki wody.

[2]) Спасовичъ: учебникъ уголовнаго права 1863 С. Петербургъ str. 213.

stępstwa: Sam Cromwell deportował przeszło 25,000 prawie tylko politycznych więźniów. Kolonija Barbados za niego otrzymała ich przeszło 10,000.

W 1682 roku deportowano 70 naczelników spisku z roku 1681, po poprzedniém wytrzymaniu ich przez rok w więzieniu i tam ich sprzedano po 1,150 funtów cukru za głowę [1]).

Za Jerzego I zséłano do Ameryki księży szkockich modlących się publicznie za króla, bez wymienienia imienia Jerzego [2]), jak również i tych obywateli, którzy powtórnie dopuścili się przestępstwa noszenia narodowych płaszczów.

Dla zaopatrzenia rządowych zamorskich plantacyi w robotników, w 1718 r. parlament przyjął bill, mocą którego kara ta stała się ogólną, czekała wszystkich skazanych na więcej jak trzy lata więzienia a samo zesłanie miało być monopolem rządu. Odtąd rząd sam się zajmował przewozem przestępców do kolonii. Przedsiębierców, co do przeprawy skazanych i nadzoru nad niemi na morzu, nigdy nie brakowało, rząd więc nie miał potrzeby wyznaczać osobnych urzędników. Za przybyciem kapitana okrętu z ładunkiem deportowanych do Ameryki, miejscowe władze udzielały mu pokwitowanie, a za powrotem do Anglii, otrzymywał zapłatę za tyle osób, ile ich dowiózł żywych [3]).

Przed tym billem w dziwny sposób angielska administracya postępowała ze skazanymi na karę zesłania [4]). Convicts bywali oddawani kapitanom okrętów, którzy wioząc ich prawie zawsze swoim kosztem, mieli nad niemi prawo życia i śmierci. W Ameryce sprzedawali ich mieszkańcom na swą korzyść, dla

---

[1]) Opis Australii podług Fr. Christmanna podał Artur Sulimierski (Wędrowiec 28 Kwietnia 1871 r. Nr. 68).

[2]) Blosse-ville: Histoire de la colonisation pénale et des établissements de l'Angleterre en Australie 1859, Paris, str. 23.

[3]) Opis Australii l. c.

[4]) Bentham: Théorie des peines wydanie Dumont 1840 r. Rozdział de la déportation.

wynagrodzenia kosztów podróży. Ludzie ci stawszy się niewolnikami, byli na miejscu przedmiotem handlu. Gorzéj byli uważani jak niewolnicy czarni dla dwóch przyczyn: większych kosztów utrzymania i większéj śmiertelności. Za dziesięć funtów szterlingów można było dostać człowieka. Za najzdolniejszych płacono najwyżéj po czterdzieści funtów. Cena ta, uważana przez plantatorów za bardzo znaczną, dawaną była za najzręczniejszych rzemieślników i najpiękniejsze młode kobiety [1]).

Nie wszystkich przecież convicts tak smutny w Ameryce los czekał. Kapitan statku sprzedawał tylko tych, którzy niemieli mu czem za podróż odbytą zapłacić. Innych przewoził tylko i wysadzał na ląd Ameryki, nietroszcząc się o to, co daléj z niemi się stanie; Anglja bowiem deportując, przeważnie miała na myśli oczyścić metropolję z większych przestępców. Tak więc, jak to słusznie uczeni uważają, ci co zdołali skorzystać z dokonanéj zbrodni, więksi i zręczniejsi przestępcy, byli karani tylko bannicyą, wtenczas, kiedy innych często mniéj winnych ale biednych, oprócz wygnania z ojczystego kraju, oprócz pełnej niewygód i niebezpieczeństwa podróży, czekał jeszcze straszny los niewolnika.

Zakładały się stowarzyszenia wypuszczające przestępców w dzierżawę na pewną ilość lat, po skończeniu których ciż stawali się wolnymi.

Na czele tych stowarzyszeń stały rządowe władze. Na główną karną osadę przeznaczono Maryland, który rocznie trzystu do czterystu przyjmował przestępców.

Przy takim stanie zsélania, kolonii karnych ściśle biorąc nie było; gdyż przestępców rozdzielano pomiędzy rodziny wolne, sprzedawano ich pracę i wolność, niezbierając ich w jedne gruppy dla wspólnego życia. Jedyną osłodą losu skaza-

---

[1]) Praw nad sprzedawanymi nie wolno było ustępować plantatorom na czas dłuższy nad lat czternaście.

nych była nadzieja ucieczki, a tzzeba przyznać, że ta ostatnia wcale do rzadkości nie należała.

Jeżeli zwrócimy uwagę na moralną stronę takiego deportowania, to zobaczymy, że jakkolwiek było ono bardzo uciążliwém i przykrém dla skazanych, jakkolwiek wyrządzało pewną krzywdę społeczeństwu, któremu złych ludzi narzucało, to przecież celowi poprawy przestępców odpowiadało w zupełności. Przestępcy żyjąc przy rodzinach zacnych, za towarzyszów mając ludzi pracy, musieli korzystać od tych ludzi, musieli się umoralniać. To była jedyna dobra strona ówczesnéj kary zesłania. Zmiana w 1718 roku zaprowadzona, niewiele poprawiła stan deportowanych i handel białemi niewolnikami daléj się prowadził.

Taki był stan deportacyi, kiedy kongres w 1776 roku zgromadzony w Filadelfii ogłosił niepodległość trzynastu zjednoczonych stanów a wojna skutkiem tego wynikła, przerwała pokojowe pomiędzy W. Brytanją a Ameryką stosunki

Naraz rząd W. Brytanii znalazł się w bardzo przykrém położeniu; niemożna bowiém było karać za nowo spełnione przestępstwa, tak pełne były więzienia, a zséłać jak dawniéj było niepodobieństwém. Posypały się tysiące projektów. Niektórzy chcieli, żeby rząd wysėłał do Kanady, inni radzili transportować do Nowéj Szkocyi, a była także pewna ilość takich, którzy radzili zupełnie zaprzestać deportowania. Zbyt łatwe stosunki krajów projektowanych z nowo-oswobodzonemi, nieradziły Anglii wysełać tam ludzi jéj niechętnych.

Kiedy Cook powrócił z pierwszéj swojéj podróży do Australii a Banks opisał okolice Botanicznéj zatoki, wszystkich oczy na ten kraj się zwróciły. Anglija w założeniu tam osad nadzwyczaj duże widziała korzyści. Pozbywała się szumowin swego społeczeństwa, rozszerzała granice, gdyż stawała się panią miejsc bardzo produkcyjnych a co najważniejsza, zyskiwała stanowisko, mogące być centrum stosunków między Chinami, Indjami i Ameryką; dlatego też wniosek Józefa Banks, pro-

ponujący założenie karnych osad w Australii, przyjęto bardzo chętnie.

W dniu 13 Maja 1787 r. wysłano do Australii pierwszy transport przestępców w liczbie 565 męczyzn i 192 kobiet z ośmnaściorgiem dzieci. 27 Stycznia następnego roku deportowani wylądowali w zatoce Port-Jackson o szesnaście mil od Botany-bay i niedługo potém założyli początki słynnego miasta Sydney. 7 Lutego 1788 r. uroczyście założono kolonię i rozdzielono przestępców, za dozorców wyznaczając z pomiędzy nich takich, którzy posiadali jakieś rzemiosło, chociażby ze względu na moralność na to wywyższenie niezasługiwali [1]. Sąd Kryminalny osady, składał się z Sędziego królewskiego i z 6 oficerów; miał on sądzić wszelkie przestępstwa popełnione w obrębie kolonii. Kary miały być odpowiednie karom metropolii; postępowanie sądowe było bardzo proste. Sędzia pisał akt oskarżenia, przesłuchiwano świadków, poczém Sąd większością głosów wyrokował. Tylko przy wyrzeczeniu kary śmierci musiało przynajmniéj 5 Sędziów zgodzić się na skazanie. Gubernator mógł nakładać kary pieniężne do wysokości 500 zł., oraz skazywać na chłostę do 500 uderzeń; on także mógł polecić wykonanie wyroku śmierci, ułaskawić, a nawet miał prawo zmniejszyć karę, na jaką przestępca w Anglii skazanym został.

3 Czerwca 1790 r. wylądowała w Sydney nowa partja deportowanych, złożona z 222 kobiet, a niedługo potém przybyła tam resztka oszczędzonych przez panującą na okrętach zarazę przestępców (261 osób zmarło wczasie podróży a z wysadzonych na ląd 200 znajdowało się w najnędzniejszym stanie). W 1790 r. w dniu 13 Lipca w szpitalu Sydneyskim znajdowało się 488 chorych powiększéj części na szkorbut i zaraźliwe gorączki.

---

1) Zobacz: opis Australii podług Fr. Christmanna przez A. Sulimierskiego podany w Wędrowcu z 20 i 27 Kwietnia, 4 i 8 Maja i 1 Czerwca 1871 roku.

We Wrześniu 1791 r. przybyło 1695 mężczyzn i 168 zesłanych kobiet. Na statkach przewozowych skazani na zesłanie, w ciężkich okowach, rzucani byli zwykle na spód okrętu. Dla przewożących obojętną było rzeczą w jakim stanie dostawią oddanych sobie przestępców; ztąd głód i za nim idące choroby zabierały i niszczyły nieszczęśliwe ofiary. Zdarzało się, że po śmierci schorowanego przestępcy, towarzysze jego, pewien czas leżeli z psującym się trupem i niedawali znać o tém władzy, byleby tylko dostawać przypadającą na nieboszczyka porcję jedzenia [1]). Ale i w saméj kolonii niewiele lepiéj się działo. Wskutek zaniedbania jéj przez metropolję, wielki panował niedostatek a głód coraz to więcéj uczuwać się dawał. Za kradzież żywności olbrzymie wyznaczono kary, a przecież podobne kradzieże zdarzały się często [2]). Brak moralności coraz to więcéj czuć się dawał, niekorzystnie wpływając na rozwój osady. Niebyło tygodnia bez egzekucyi kary śmierci. Ucieczki były na porządku dziennym a konkubinat, w jakim otwarcie żyła osada i handel arakiem coraz to więcéj zyskiwały prawa obywatelstwa w kolonii.

Na wzór osad założonych na stałym lądzie Australii zaczęto wysełać przestępców na Van Diemen, Norfolk, Marie, Sarah i inne wyspy. Rocznie dostarczano z metropolii około 5000 przestępców.

Od 1810 r. zaczyna się nowa epoka w życiu karnych osad Australii. Stan ich nieco się polepsza.

Jednocześnie z powiększaniem się liczby zesłanych, zwiększała się ilość dobrowolnie emigrujących. Przyczyną tego były skarby mieszczące się w nowo-odkrytych ziemiach. Lu-

---

[1]) Спасовичъ l. c. str. 213.

[2]) Pewien człowiek za kradzież kilku kartofli dostał 300 rózg i przez pół roku nieotrzymywał racyi mąki.— Za dowód tego jaki tam panował niedostatek posłużyć może fakt,— że gubernator przyjmując u siebie, w zaproszeniach pisał, ażeby przychodzący przynosili ze sobą swoje porcje jadła.

dzie ci spokojni, pragnący tylko utrzymania życia albo wzbogacenia się uczciwym sposobem, niechętném okiem patrzeli na ciągle nowe zapasy przestępców; ztąd też pochodziły nieustanne żale i skargi, których echo dochodziło do metropolii.

Wolni emigranci niechcieli się łączyć z wyzwoleńcami uważając się za arystokrację; wyzwoleni zaś żyjąc w ciągłéj pogardzie, od któréj i ich dzieci wyłączonemi niebyły, wyrzuceni z metropoli, odsunięci od zacniejszéj cząstki osady, musieli nienawidzieć tych, którzy niechcieli zapomnieć ich zbrodni. Nienawiść ta z ubiegiem czasu stała się obustronną a tak była silną i zakorzenioną, że żadne środki przez rozumnych Gubernatorów przedsiębrane znieść jéj nie były w stanie.

Po ukończeniu lat obowiązkowéj pracy wyzwoleni otrzymywali część ziemi i tę mogli na własną korzyść uprawiać. Obok wywiązanego w ten sposób prawa własności i to bardzo ograniczonego, niemieli żadnych innych praw cywilnych. Późniéj dopiero pozwolono im świadczyć w sądzie.

Kiedy w 1810 r. na gubernatora osady przyjechał człowiek wielkiego serca, Macquarie, dla ludzi skarbowych [1]) pomyślniejsza zabłysnęła gwiazda. Za jedynie słuszną miarę wartości człowieka uważając obecny stan jego moralności, Macquarie nierobił wielkiéj różnicy pomiędzy wolnymi emigrantami a wyzwolonymi. Dla zbliżenia ich do siebie, wyzwolonym dozwolił piastować urzędy a nawet lepiéj się prowadzących zapraszał do siebie. Środki te, które radziła pamięć na przyszłość osady, zamiast podziałać dobrze i wpłynąć na złagodzenie stosunków, jeszcze więcéj rozdrażniły wolnych, a byłych przestępców w większą jeszcze podały pogardę.

W 1828 a późniéj w 1837 r. specjalne komitety proponowały zniesienie kary deportacyi a to przynajmniéj w granicach zesłania czasowego. Moleswort, prezes kommissyi wyznaczonéj do zbadania stanu kolonii, wykazując całą nicość systemu deportowania, bił głównie na to, że deportacja niéma przy-

---

[1]) Tak nazywano wyzwolonych (governement-me.

miotów: odstraszenia jak i doniosłości, że jest bezskuteczną, szerzy zepsucie tak między zesłanymi jak w ogóle i między osadnikami, że wkońcu państwo przez nią ponosi olbrzymie wydatki [1]. 22 Maja 1840 r. uwzględniono głos opinii publicznéj zakazawszy zséłać do miejsc, gdzie egzystowali wolni koloniści. Odtąd kara ta niemiała trwać mniéj nad lat dwa a więcéj— nad piętnaście. Dla przestępców skazanych na czas dłuższy wyznaczono wyspę Norfolk, dla innych— półwysep Tasmanii i Van Diemen. Przed wysłaniem zatrzymywano ich czas pewien w macierzystych więzieniach i tam ich rozdzielano. Skazani na lat 15 bywali wysełani na Norfolk, gdzie dwa do czterech lat musieli pracować w ciężkich robotach; skazani zaś na mniéj jak lat 15 zsélani bywali na Van Diemen albo do Tasmanii, gdzie po dwóch latach ciężkich robót wcielali się do kolonii.

Kiedy lord Grey w 1848 r. nakazał tak jak dawniéj przyjmować do kolonii przestępców, ze wszystkich stron nieprzychylne głosy a ze strony kolonii odmowne szły odpowiedzi. Zawiązywały się nawet stowarzyszenia noszące nazwy Anti-convict-associations, mające na celu zmusić metropolię do zaprzestania robienia koloniom podarków ze swoich przestępców. Po długich debatach zniesiono deportację, a na jéj miejsce wprowadzono tak zwaną Penal-Servitude ale to w niektórych tylko wypadkach. Zrobiono to, jak się wyraża prawo, dla trudności wykonywania téj kary [2]

---

[1]) Od roku 1786 do 1797 rocznie kosztowała ta kara 86,000 f. st.
„ „ 1798 „ 1811 „ „ „ 116,709
„ „ 1812 „ 1815 „ „ „ 198,456
W roku 1816 kosztowała 193,775
„ 1817 „ . . . . 229,152.

Wzrastanie wydatków podnosiło się z większą liczbą zesłanych.

[2]) An act to substitute, in certain Cases, other Punishment in lieu of Transportation 20 August 1853 „by reason of the Difficulty of transporting Offenders beyond the Seas it has become expedient to substitude in certain Cases other Punishment in lieu of Transportation". Prawawstwo an-

Tam gdzie zniesiono transportację, na jéj miejsce wprowadzano karne poddaństwo, w którém trzy periody można rozróżnić. Pierwszy stanowiło więzienie według systemu odosobnienia. Po odcierpieniu pewnych lat więzienia, skazany przechodził na ciężkie roboty. Tak więzienie jak i ciężkie roboty wymierzane były w kraju macierzystym. Po przejściu tych dwóch cząstek *penal servitude* odsełano przestępcę do kolonii. Co się tyczé czasu, na jaki miano skazywać, to ponieważ prawo 20 Sierpnia 1854 r. nie znosiło całego prawodawstwa a tylko je przekształcało na podstawie penal servitude, więc téż i termina podane tam są sposobem podstawienia w miejsce dawnych, dawnéj kary terminów. Artykuł 4 w ten sposób je oznaczył:

Zamiast transp.	na lat		7—	serv. pen.	na lat		4—
„	„	„	„ 7—10	„	„	„	4—6
„	„	„	„ 10—15	„	„	„	6—8
„	„	„	więcéj jak 16		„	„	6—10
„	„	na całe życie		„		„	dożywotnie [1].

Za kradzież (larceny) i zbrodnie (felony) niebędzie nikt odtąd skazanym na transportację a tylko na servitude penal od lat 4—10. Oprócz tego pozwolono więźniom dawać listy warunkowego przebaczenia tak zwane tickets of leave. Otrzymujący taką kartę miał prawo pozostawać w metropolii przez czas trwania kary. Niedługo przecież potém, kiedy więzienia nieprzygotowane na większą ilość przestępców nie-

---

gielskie jak widzimy, zesłanie nazywa „transportation". Jakkolwiek nazwa jest różną od nazw używanych przez inne państwa to przecież w treści żadnéj tu niema różnicy. Nazwa ta urobiła się historycznie i do dziś dnia skutkiem tego pozostała w angielskiém prawodawstwie. Ortolan proponuje, żeby używać wyrażu *transportation* w przeciwstawieniu do *déportation* dla oznaczenia zsełania przestępców zwykłych od politycznych. Jest to kwestja nazwy, która tylko w prawodawstwie francuzkiém mogłaby znaleźć uwzględnienie.

[1]) Holtzendorff przy końcu wyżéj cytowanego dzieła umieścił tak prawo z 20 Sierpnia 1853 r., jak i prawo z 26 Czerwca 1857 r., str. 718 i 722.

miały ich już gdzie mieścić, kiedy przeszło dziesięć tysięcy skazanych czekało na ich deportowanie, postanowiono wstrzymać dawanie owych tickets of leave i zaraz 1200 więźniów wysłano do Gibraltaru i na Bermudy.

Georges Grey i Massey przedstawili bill poprawiający akt z 1853 r. skutkiem czego niedługo potém 26 Czerwca 1857 wydano nowe w tym względzie prawo. Jakkolwiek wraca ono pod pewnym względem do starego systemu transportowania, to przecież niewyrzuca wcale servitude penal i owszém pozostawia sędziom możność wybierania téj z tych kar, która będzie lepszą. Prawo to każe odbywać więzienie w odosobnieniu, ciężkie roboty w więzieniu lub zakładach a następnie każe transportować; nie zawsze przecież uwalniając zaraz po odstawieniu do kolonii Czas transportacyi niemoże być mniéjszym od lat trzech. Za morze nie wolno wysełać jak tylko ludzi zdolnych do pracy, silnych i nie starych.

Georges Grey w cyrkularzu wydanym do Prezydenta quarter sessions zrobił uwagę, która następnie zmieniła się w prawo, a któréj treścią było zalecenie, ażeby o ile możności starać się niewyséłać skazanych na lat mniéj jak siedm a z tych takich tylko, którzy znaczną część kary odcierpieli w więzieniach celkowych albo ciężkich robotach w metropolii i żeby następnie za dobre prowadzenie się darzyć ich wolnością. Mający być wysłanemi powinni przynajmniéj $^3/_4$ kary na miejscu odcierpiéć. Skazani na dożywocie niebędą mogli korzystać z łaski królewskiéj przed upływem lat ośmiu, jeżeli są wysłani do kolonii, a przed upływem lat dwunastu, jeżeli pozostali na miejscu. Zesłani otrzymują ułaskawienie pod warunkiem pozostania na zawsze i osiedlenia się w kolonii. [1]).

Tak więc dzisiaj kara zesłania, pojęta jako samoistna kara, prawie wcale niéma zastosowania. Przestępca prawie zawsze cierpi za swe grzechy na ojczystym gruncie a główne kary dzi-

---

[1]) Moldenhawer: O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych Cz. I. str. 75.

siaj stanowią: więzienie celkowe, i ciężkie roboty zwane razem servitude penol. Przestępców niepoprawnych i bardzo zepsutych wysełają: większych na wyspę Norfolk, innych zaś na Bermudy i do Gibraltaru. Tam dzielą ich na gruppy stosownie do wieku, płci, sił, stopnia zepsucia albo zdolności do pracy, pozwalając po pewnym czasie pracować na własną korzyść.

Podajemy tu kilka cyfr dla wskazania stosunku, w jakim W. Brytania zsełała przestępców:

	1826 r.	1857.
transportacja na całe życie	135	19.
„ „ czas ograniczony . . .	2130	91.
servitude pénal na całe życie	„	16.
„ „ czas ograniczony . .	„	2457. [1])

§ 4. *Prawodawstwo francuzkie.*

W dawném prawie francuzkiém, przed rewolucją 1789 r., kara zesłania nie była znaną; jakkolwiek Francja niejednokrotnie usiłowała pozbywać się niebezpiecznych obywateli wysełając ich na odległe wyspy. W 1558 r. markiz De la Roche zesłał kilku skazanych na wyspę Sable w okolicy Arkadyi, Law [2]) wielu przestępców wysadził na brzegach Mississipi; około r. 1767 znowuż powtórzono wysełanie [3]); ale wszystko to były usiłowania niepoparte przez prawodawcę. Dopiero w kodeksie 25 Września 1791, w kodeksie, który zastąpił ordonnance 1670

---

[1]) Annuaire de l'économie politique et de la statistique par Block et Guillaumin pour 1860. str. 100.

[2]) Kiedy założył spółkę handlową: compagnie d'occident, mającą na celu wyzyskiwanie i kolonizowanie Mississipi. Zob. Blosse-ville: Histoire de la colonisation pénale et des établissements de l' Angleterre en Australie 1859 r. Evreux. str. 15.

[3]) Twórców tego projektu przeraziło nieszczęście jakie spotkało wolnych emigrantów, w 1763 r. przybyłych do Gujanny. Z 12,000 w pierwszych kilku latach 9,000 wymarło z głodu i chorób. Blosse-ville l. c.

r., widzimy raz pierwszy deportację jako karę. Kodeks przestępstw i kar nakazywał zastosowywać tę karę w wielu wypadkach powtarzania. Dekret 7 Czerwca 1793 r. przeznaczył ją, jako karę za przestępstwa nieprzewidziane przez kodeks, tam gdzie pozostawienie przestępców na miejscu byłoby niebezpieczném.

24 Vendemaire II roku Konwencya wyrzekła karę dedortacyi za powtarzanie włóczęgostwa i żebractwa; w Paryżu bowiem ilość zapisanych na liście biednych dochodziła do 1/3 mieszkańców.

Kodex z Brumaire'a IV roku uznał karę deportacyi za główną i hańbiącą, najcięższą po karze śmierci. Konwencya wyrzekła tę karę przeciwko własnym członkom. Dyrektorjat to naśladował. 18 Fructidora wyrzeczono ją przeciwko 2 członkom Dyrektoryatu i przeciwko redaktorom 35 dzienników. Wysłano ich do Sinamary w Gujannie [1]).

Ustawa z 17 Marca 1802 r. na miejsce téj kary podstawiła piętnowanie.

Kodeks 1810 r. zna tę karę [2]). Jak uważa jeden z jéj redaktorów, Target w swoich *observations sur le projet de code criminel*, kara ta ma być zastosowywaną przeważnie w przestępstwach politycznych a także w przestępstwach, mających swe źródło w przesądach i fałszywych pojęciach jak *np.* dzieciobójstwo i przekupstwo. Skazani po odcierpieniu dwudziestu pięciu lat kary, mają prawo prosić o pozwolenie powrotu do kraju.

Artykuł 17 Kodexu z 1810 r. do dziś dnia z małemi poprawkami obowiązuje [3]).

---

[1]) 26 Sierpnia 1792, 23 Kwietnia 1893 deportowano księży, niechcących wykonać przysięgi na nową konstytucję. Blosse-vile l. c. str. 497.

[2]) Nypels code pénal progressif et comparé.

[3]) La peine de la déportation consistera á être transporté et à demeure à perpétuité dans un lieu déterminé par la loi, hors du territoire continental du royaume.

Kiedy w 1832 r. poprawiano ten kodex, proponowano zawieszenie albo zupełne zniesienie kary zesłania; nie było bowiem miejsca gdzieby zsełać można. Propozycya ta została odrzuconą: zrobiono tylko dodatek do art. 17, że jeżeli niebędzie oznaczoném miejsce deportacyi, skazani będą zamknięci. Prawo 9 Września 1835 roku dodało w artykule drugim, że to zamknięcie może mieć miejsce na stałym lądzie albo po za morzem. To przecież obostrzenie nigdy praktykowanem niebyło. Następstwem kary zesłania była śmierć cywilna.

Kiedy artykuł 5 Konstytucyi 4 Listopada 1848 roku zniósł w przestępstwach politycznych karę śmierci, na jéj miejsce trzeba było inną postanowić. W tym celu wydano ustawę 8 Czerwca 1850 r., ustawę która w kilku punktach zmieniła dawne prawodawstwo. Art. 1 tego prawa na miejsce kary śmierci ustanawia deportację w miejscu uzbrojonem (déportation dans une enceinte fortifiée). Jest to nowy rodzaj deportacyi dotąd nieznany a umyślnie tak od dawnego sposobu deportowania odróżniony dla tego, że ta kara za cięższe jak dawniéj przestępstwa ma być naznaczaną. Tak więc dzisiaj dwa są rodzaje deportacyi: zwykła i w miejscu uzbrojonem. Pierwsza

---

Si le déporté rentre sur le territoire du royaume, il sera, sur la seule preuve de son identité, condamné aux travaux forcés à perpétuité.

Le déporté qui ne sera pas rentré sur le territoire du royaume, mais qui sera saisi dans des pays occupés par les armées françaises, sera conduit dans le lieu de sa déportation.

Tant qu'il n'aura pas été etabli un lieu de déportation, le condamné subira à perpétuitè la peine de la détention, soit dans un prison du royaume, soit dans un prison situé hors du territoire continental, dans l'une des possessions françaises, qui sera déterminée par la loi, selon que les juges l'auront expressément décidé par l'arret de condamnation. *(Ten ustęp zniesiony prawem z 1850 r.)*

Lorsque les communications seront interrompues entre la métropole et le lieu de l'exécution de la peine, l'éxecution aura lieu provisoirement en France. *Tak wyglą-da art. 17 poprawiony w 1832 r. i w 1835 przez prawo 9 Września.*

polega na zesłaniu skazanego za morze [1]), druga zaś oprócz podobnegoż zesłania to jeszcze ma obostrzenie, że skazanemu na nią nie wolno się po za bramy fortecy wydalać [2]).

Kara deportacyi nie pociąga za sobą śmierci cywilnéj, jak to było dawniéj na mocy Art. 18 Kod. Kar. 1810 i 1832 r. Artykuł 3 Pr. 1850 r. na miejsce dawnego następstwa wyprowadził degradacyę obywatelską, która, tem się różni od śmierci cywilnéj, że niezrywa rodzinnych węzłów i pozostawia prawo własności [3]). Prawa te jednak bardzo są ograniczone. Skazanym na deportacyę niewolno być członkami rad familijnych, opiekunami, kuratorami, chyba nad własnemi dziećmi. Niewolno im rozporządzać w całości lub części, bądź przez akt między żyjącemi, bądź przez testament ani téż przyjmować pod tytułem darmym, chyba, że to są alimenta [4]). Rząd przy zwykłéj deportacyi może pozwolić skazanym na wykonywanie praw cywilnych na miejscu kary ale nigdy oni nie mogą rozporządzać tém, co przed skazaniem mieli ani tém, co po skazaniu pod tytułem darmym dostali [5]). Pozbawieni są praw obywatelskich i politycznych.

Jeżeli chcą mogą pracować ale rząd rodzaj pracy sam oznaczać będzie.

Prawodawca francuzki nie zna deportacyi z terminem oznaczonym, jest ona zawsze dożywotnią.

Oprócz art. 17 i prawa z roku 1850 było jeszcze kilka innych ustaw oznaczających zastosowanie téj kary. I tak: jako środek bezpieczeństwa publicznego była deportacya wskazaną przez dekret 29 Czerwca 1848 r. Miała dotykać tych

---

[1]) Na wyspę Noukahiva, jednę z wysp Markizów według art. 5 prawa z 8 Czerwca 1850 r.

[2]) Art. 4 l. c. La vallée de Waithan na Markizach. Ortolan: Résumé des éléments de droit pénal 1857 a. Paris str. 201.

[3]) Art. 34 Kod. kar. 1810 i 1832 r.

[4]) Ortolan: Elémens de dr. pén. 1863 str. 201.

[5]) Art. 3 pr. 8 Czerwca 1850 r.—Code pénal progressif et comparé par Nypels 1864 r. str. 385.

wszystkich, co brali udział w ruchach 23 Czerwca: Prawo 24 Stycznia 1850 r. każe te indywidua zséłać do Algieru.

Dekret 8 Grudnia 1851 r. oddał w ręce rządu prawo deportowania należących do sekretnych towarzystw [1]). Odtąd kara ta jest w podobnych wypadkach zasadą, kiedy dawniéj tylko wyjątkowo rządowi była dozwoloną. Na miejsce kary przeznaczono Cajennę i Algier [2]). Podobnież ustawa 27 Lutego 1858 r. upoważnia do internowania za przestępstwa polityczne do Algeru.

Oprócz dwóch wyżéj wyłożonych rodzajów zesłania ani kodex, ani żadne późniejsze postanowienie nie zna innéj deportacyi.

W artykule 15, 16 i innych mówi kodex o ciężkich robotach (travaux forcés). Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że rzecz o téj karze wcale obchodzić nas tu nie powinna; lepiéj się przecież nad nią zastanowiwszy widzimy, że dzisiaj są to tylko *de jure* ciężkie roboty a *de facto* jest to kara deportacyi z przymusowemi robotami. Na mocy dekretu 27 Marca 1852 dawną karę travaux forcés zmieniono na transportowanie do kolonij z nakazem przymusowych robót. Na miejsce kary przeznaczono Gujannę, która 1 Maja następnego roku, liczyła już przeszło 1,600 ciężko pracujących przestępców.

Ustawa 30 Maja 1854 r. *sur l'exécution de la peine des travaux forces* obecnie obowiązuje we Francyi. Według téj ustawy na miejsce kary dekret cesarski będzie przeznaczać

---

[1]) Revue des deux mondes 1861 a. 15 Sept. La Guyanne, la société guyannaise et les ressourcess de la colonie par J. Duvał str. 431. Holtzendorf. Die Deportation als Strafmittel str. 734.

[2]) Journal officiel z 17 Lutego 1870 r. ogłasza, przyjęty przez cesarza, raport Ministra sprawiedliwości Oliviera, proponujący zniesienie tego dekretu. Rapport podnosi tę okoliczność, że przyszła już pora na to ażeby usuwać z prawodawstwa wszelkie ślady przypominające wewnętrzne walki poprzednich czasów, że rząd niemoże się nadal uważać za upoważnionego do deportowania za udział w potajemnych towarzystwach (Dziennik Warsz. 21 Lut. 1870).

którąkolwiek z posiadłości francuzkich po za morzem, wyjąwszy Algieru. Przestępcy mogą być skowani albo przymuszeni do ciągnięcia za sobą kuli a to za karę albo dla bezpieczeństwa (art. 3). Kobiety będą oddzielone od mężczyzn (art. 4).

Mający skończonych lat 60 zamiast na ciężkie roboty mają być skazywani na zamknięcie (art. 5). Skazany na mniéj jak lat 8 ciężkich robòt, po skończeniu téj kary, obowiązany będzie pozostać jeszcze drugie tyle lat w kolonii: Jeżeli kara jest dłuższą jak lat 8 pozostanie on w kolonijach całe swoje życie (art. 6).

Według kodexu z 1810 r. kara ciężkich robót jest albo dożywotnią albo z terminem oznaczonym; stosownia do tego i kary za ucieczkę dwa są rodzaje.

Dla dożywotnich przestępców artykuł siódmy prawa z 30 Maja 1854 r. oznacza karę podwójnych łańcuchów od dwóch do pięciu lat. Przestępstwa spełniane na miejscu przez przestępców cierpiących karę, rozpoznawać będą Rady wojenne (art. 10). Skazani dobrze się prowadzący mogą otrzymywać 1-o pozwolenie pracowania na własną korzyść bądź u kolonistów, bądź też w zakładach administracyi, 2-o mogą dostawać ziemię dla uprawy na własną korzyść [1]).

Art. 28 i 29 Kod. Kar. 1810 i 1832 powiadają, że ciężkie roboty pociągają za sobą, degradacyę obywatelską i niezdolność prawną. Art. 34 poucza co prawodawca rozumié przez *dégradation civique*. Widzimy z tego artykułu, że degradacya pozbawia wszystkich urzędów, czynności i obowiązków publicznych, praw politycznych, zaszczytów, prawa służenia w wojsku francuzkiem, należenia do rad familijnych, sprawowania opieki i świadczenia w sądach. *Interdiction legale* polega, jak to mówi art. 29, na odjęciu możności zarządzania majątkiem, i dlatego dotkniętym nią dodaje się opiekun dla zarządzania ich dobrami. Art. 12 prawa z 1854 roku łago-

---

[1]) Holtzendof w dziele, Die Deportation als Strafmittel str. 729.

dzi wyżéj zacytowane artykuły. Według tego artykułu rząd może pozwolić na wykonanie praw odjętych przez *interd. legale*, z temiż samemi przecież ograniczeniami, jakieśmy widzieli przy ustawie 8 Czerwca 1850. Co do praw odjętych przez degradacyę rząd będzie mógł przywrócić prawo świadczenia w sądach i należenia do rad familijnych, jakoteż sprawowania opiek i kurateli. Ulgi te przecież skazanym na ciężkie roboty służą tylko na czas zgóry oznaczony.

Taki jest stan deportacyi w prawodawstwie francuzkiem. Zobaczmy teraz jak się ta kara przejawiała w praktyce.

Zastosowanie deportacyi w miejscu zbrojném dotąd niemiało miejsca [1]. Co się tycze zwykłéj deportacyi to podamy tu cyfry wyjęte z dzieła Ortolana

od 1816—1830	skazanych było	114	a więc rocznie	8
1831—1850	„	35	„	2
1851—1860	„	29	„	3
1816—1860	skazanych było	179	a więc rocznie	4

Widzimy więc, że ta kara nie jest zbyt często we Francyi stosowaną, a liczba skazań nowszych w porównaniu z dawnemi jest nadzwyczaj małą. Od roku 1797 do 1798 deportowano do Gujanny 516 przestępców politycznych. Prawie wszyscy wyginęli. Nienależy przecież myśleć żeby cyfry powyżéj z lat 1816—1860 podane miały oznaczać wszystkie skazania na deportacyą. Bynajmniéj, skazań jest znacznie więcéj ale wykonywanie ich ogranicza się na zamknięciu w więzieniu, które jest przez poprawiony art. 17 zaleacnem. Na miejsce tego zamknięcia za Rządu Lipcowego przeznaczono więzienie Mont-Saint-Michel. Po spaleniu tego wiezienia otrzymała ich forteca Doullens na mocy ordonansu 22 Stycznia 1845 r. Obecnie skazani cierpią karę zamknięcia w fortecy Corte w Korsyce.

---

1 Ortolan élémens de dr. pén. 1863 r. str. 119.

Wyspa Nonkahiva wskazana artykułem piątym prawa z 8 Czerwca 1850 r. dostała tylko raz jeden 3 przestępców z ich żonami i dziećmi. Było to w 1852 roku.

Co do skazanych na tak zwane ciężkie roboty, to jak podaje Desprez od 1852 do 1866 było ich 17,017: z tych tylko 1,770 wróciło do Francyi, 809 przestępców uciekło, 6,806 umarło, a 166 osiedliło się w Gujannie [1]). Stosunek ciężkich robót z terminem ograniczonym, do tychże na całe życie, jest mniéj więcéj jak 993 do 205: tak przynajmniéj było w roku 1857 [2]). W ostatnich czasach, jak to uważa Ortolan, liczba skazanych na ciężkie roboty bardzo się zmniejszyła, od roku 1859 do 1864 rocznie tylko 950 przestępców, kara ta dotyka [3]). We wszystkich razem miejscach zesłania w dniu 1 Stycznia 1865 r. było ich 8600 przestępców.

Maxime du Camp, przy końcu 1869 r. w Rèvue des deux mondes zamieścił kilka ciekawych szczegółów co do samego wysełania skazanych [4]).

§ 5. *Prawodawstwo Rossyjskie.*

W dawném prawie polskiém kara zesłania nigdy znaną nie była. W kodeksie karzącym dla Królestwa Polskiego z 1818 r. także jéj niewidzimy. Dopiero w kodeksie kar głównych i poprawczych z 12 (24) Marca 1847 r. zesłanie pierwszy raz tu występuje i można powiedzieć, zupełnego w dotychczasowym systemie karania dokonywa przewrotu.

W Rossyi przeciwnie: od czasów bardzo dawnych, bo od trzystu lat blisko, zesłanie jest karą. Kodeks kar głównych i popraw-

---

[1]) Desprez: De l'abolition de l'emprisonnement 1868 a. Paris. str. 132.

[2]) Annuaire de l'ec. et de la stat. 1860 str. 100,101.

[3]) Résumé des éléments de droit pénal. 1867. Paris. str. 209.

[4]) Revue des deux mondes 1 Octobre 1869 a. „Les prisons de

czych z 15 Sierpnia 1845 r. nietylko zna zesłanie ale nawet na niém głównie w wyznaczaniu kar się opiera.

Kodeks karny z 1847 r. nie jest czém inném jak tylko przeróbką, a pod wielu względami skróceniém kodeksu Rossyjskiego; ztąd wykładając każde z tych prawodawstw zosobna, niepodobna by uniknąć powtarzania jednych i tych samych rzeczy, a to témbardziéj, że ustawa, wskazująca sposób wykonania zesłania, tak dla Cesarstwa jak i dla Królestwa jest jedną. Dla tych przyczyn postanowiliśmy oba te prawodawstwa traktować razém. Zanim przecież przystąpimy do dogmatycznego przedstawienia praw obowiązujących, ze względu na żywotność i ważność przedmiotu, obszerniéj się zastanowimy nad przeszłością kary zesłania w Rossyi; ztąd rozdział niniejszy na dwa rozpadnie się poddziały.

1. *Historja kary zesłania w Rossyi* [1]).

Najdawniejszém prawém, jakie historja odnośnie do zesłania notuje, jest ukaz Cara Iwana Wasilewicza z 1582 roku. Ukaz ten nakazuje zséłać do ukraińskich miast: Siewska i Kurska i tam zapisywać na kozaków tych wszystkich, którzy podawali do sądów fałszywe skargi, fałszywie w Sądzie świadczyli albo też opuściwszy służbę, oddali się pieniactwu w Sądach. Przestępcy ci byli zséłani po poprzedniém odcierpieniu kary knuta.

Z początkiém XVII w. pojawia się już zesłanie do Syberyi, gdzie na miejsce osadzania przestępców przeznaczono Wierchoturie. W akcie z r. 1620 zesłanym na mieszkanie wyznaczono Tobolsk.

Pierwotnie na Syberję zséłano tylko politycznie podej-

---

[1]) Szczegóły tutaj podane ułożyliśmy przeważnie według pomnikowego dzieła Romualda Hubego, pod tytułem: Historja praw karnych słowiańskich. Dotąd wyszła dopiero część I tomu pierwszego, obejmująca historję prawa karnego ruskiego od czasów najdawniejszych do Cesarza Mikołaja I. Warszawa 1870 r.

rzanych albo winnych mniejszych politycznych przewinień; jednakże już w 1639 r. między zesłanemi znajdują się złodzieje i rozbójnicy [1]).

W tym samym czasie zsyłano również do Kołomny i Kazania.

W Kodeksie Cara Aleksego Michałowicza z r. 1649 trzy są znane rodzaje zesłania: 1) do miejsc odległych, jakie sam Panujący wyznaczy, 2) do miast ukraińskich, w których oddaje się przestępcę do służby odpowiednio jego zdolnościom i 3) do Syberyi na mieszkanie nad Leną. Widzimy, że zesłanie jest tu tylko karą dodatkową.

Mało które prawodawstwo karne z tak różnorodnych składa części, jak tego dokonywa kodeks z 1649 r. Za niektóre przestępstwa, winnego trzy albo cztery dotykają kary; szczególniéj łączono: kary mutilacyjne, knut, tiurmę i zesłanie albo knut, tiurmę i bezczeście. Tak *np.* za kradzież pierwszy raz dokonaną czekało: urżnięcie lewego ucha, knut, dwuletnie więzienie z robotami i zesłanie do miast ukraińskich. Za powtórzenie kradzieży obrzynano prawe ucho, bito i po czteroletniém więzieniu zsyłano.

W 1653 r. Car Aleksy Michałowicz, przestępców, którzy za rozbój lub kradzieże według kodeksu mieli być skazani na karę śmierci, polecił karać knutém, odcinać im jeden palec u lewéj ręki i zsyłać na Sybir.

W r. 1662 widzimy zesłanych, którzy dopuściwszy się różnych przestępstw już w Syberyi, zbiegli nad Amur i tam pod wodzą Nicefora Czernigowskiego zakładają miasteczko Ałbazin. W 1672 r, z Moskwy przysłano téj bandzie przebaczenie za to, że szczęśliwie walcząc z Chińczykami, zdołała pobrać na Amurze jasak (podatek) [2]).

Na soborze w Moskwie w 1667 r. odbytym, zmieniono

---

[1]) Hube l. c. str. 62 i nast.

[2]) Землевѣдѣніе Азіи Карла Ритгера tłomaczone przez Semionowa 1859 r. Petersburg. str. 341 Tomu II.

przepisy kodeksu co do świętokradztwa. Według kodeksu przestępstwo to karane było śmiercią. Sobór, uwzględniając przepisy kościelne, postanowił, że kradnący w nocy z prezbiterium przedmioty poświęcone, skazani będą na śmierć; ci zaś którzyby kradzieży dopuścili się nie w prezbiterium, w miarę ważności przedmiotów. będą skazani na plagi aż do 100 razów, albo też na plagi i na zesłanie Kradzież niepoświęconych przedmiotów, chociażby w kościele dokonaną była, uważa się za kradzież zwykłą. Zmiana ta trwała aż do roku 1683, w którym przywrócono moc uchylonym przez Sobór przepisom kodeksu [1]).

Car Teodor Aleksiejewicz w r. 1672 wydał postanowienie, na mocy którego zasługujących według praw dawnych na ucięcie rąk i nóg, w miejsce téj kary, zséłano na całe życie do Syberyi wraz z ich żonami i dziećmi. W 1680 r. wydał Teodor drugie postanowienie, nakazujące zséłać za kradzieże.

Odtąd kara zesłania przybiera charakter kary głównéj.

Dla powiększenia ludności, oświecenia jéj, korzystania z odkryć i rozszerzenia rzeczywistych granic państwa, rząd musiał używać różnych sztucznych środków zaludniania Syberyi i lokalizowania w pewnych miejscach pracy. Jednym z takich środków było zséłanie tam przestępców [2]). Użycie tego środka tém korzystniejszém było dla państwa, że wpływało na złagodzenie i udoskonalenie systemu karania. Jakoż w postanowieniach z 1683 i 1691 r. dążność w tym kierunku widzimy zupełnie jasno się przebijającą. Prawodawca, według kodeksu karanych śmiercią za rozszerzanie pism buntowniczych nakazuje bić knutém i zséłać, a w 1691 r. postanawia wszystkich przestępców, na których kodeks wyrzeka karę śmierci, piętnować i zséłać do Syberyi; złodziejów zaś każe oprócz tego bić knutém.

1) Hube. l. c. str. 77, 79, 86 i 88.
2) Риттеръ l. c. str. 347. Tomu II.

Kiedy Piotr Wielki pragnąc uzupełnić niedostatki systemu karania na wzór wenecjańskich galer wprowadził katorżne roboty, kara zesłania ustąpiła im miejsca. Ostatnie postanowienia wyrzekające tę karę, były wydane w początkach panowania Piotra W. a nakazywały zsyłanie do Syberyi przekonanych o kradzieże wczasie pożaru albo o zakazaną sprzedaż wódki lub tytuniu. Ludzie ci mieli być zsyłani z ich żonami i dziećmi [1].

W dniu 3 Października 1703 r. postanowiono skazanych na zesłanie zatrzymać a będących już w drodze zwrócić; na początku zaś 1704 r. tak już skazanych na zesłanie ale niecierpiących jeszcze téj kary, jak i tych, którzy podług dotychczasowych praw mieli być zsyłani, nakazano oddać na lat 10 do ciężkich robót, a to albo w Azowie albo w inném przez rząd wskazaném miejscu. Obok tego, ukaz z 19 Listopada 1703 r. na wieczne katorgi skazuje tych wszystkich, którzy według dotychczasowych praw mieli być skazywani na karę śmierci z wyłączeniem posądzonych o zdradę, bunt i zabójstwo.

Zastąpienie zesłania przez katorgi było tylko czasowém. Postanowienie z 1727 r., łącząc te dwie kary, nakazało zsyłać do Sybirskich kopalni albo do Orenburga, gdzie także były urządzone ciężkie roboty.— Stanowczo przecież dopiero Ukaz Piotra II. z r. 1729 zwrócił się do kary zesłania, polecając już nie jak dawniéj zsyłać na mieszkanie ale osiedlać przestępców a to tak dla zapobieżenia włóczęgostwu, jak i łatwiejszego poboru podatków.—Odtąd rozróżniają się zesłani na osiedlenie od zesłanych tylko na mięszkanie. Kara osiedlenia rozpowszechniona w widokach kolonizowania Syberyi, spotykała zwykle ważniejszych przestępców, wtenczas, kiedy na mieszkanie skazywani byli ludzie złego prowadzenia się, jeżeli okazali się niezdolnymi do wojska. Należących do stanu szlacheckiego i duchownego za karę oddawano do wojska.

---

[1]) Hube l. c. str. 107 i nast.— Спасовичъ: Учебникъ уголовнаго права. 1863 Petersburg. str. 355.

Historja zesłania do Syberyi jest bardzo związaną z postępami, jakie tam robiło odkrycie kopalni [1]). Potrzeba rąk pracy była silnym dla rządu bodźcem do dostarczania zesłanych za karę przestępców. Kiedy za Cesarzowéj Anny Joannówny wysłano do Syberyi w 1735 r. 500 przestępców, Tobolski gubernator oddał ich Zarządowi Górniczemu, który ich przeznaczył do Ałtajskich kopalni [2]). Do kopalni wyznaczano także i wolnych osadników, którzy pracując razem z zesłanemi, nieobowiązani już byli płacić żadnych podatków.

Za Cesarzowéj Elżbiety zwrócono się więcej do Orenburga, do którego w 1744 r. postanowiono posełać na osiedlenie tych wszystkich, którzy dopuścili się przestępstw dotąd karanych Syberją ale znają rzemiosła. W 1751 r. wyszedł ukaz, na mocy którego skazanych na katorgi, z wyłączeniem przestępców gubernij: Orenburgskiéj i Astrachańskiéj, miano zséłać do Rogerwiku, gdzie odnowiono zaczęte przez Piotra W. prace. W 1760 r. zawieszono to postanowienie, nakazując zsélać katorżnych do Nerczyńska i na linię Irkutską. W tym samym roku nakazano zséłać do Syberyi chłopów złego prowadzenia [3]). Ale najpamiętniejsze z tych czasów są: Ukaz z 2 Sierpnia 1743 r. i zatwierdzenie przedstawienia Senatu z d. 29 Marca 1753 r. Na mocy Ukazu za wszystkie przestępstwa zagrożone karą śmierci, odtąd miano zséłać na katorgę, po spełnieniu formalnych obrządków poprzedzających zwykle egzekucję kary śmierci. W 1753 roku, zatwierdzając przedstawienie Senatu, postanowiła Cesarzowa zamianę dotychczasowéj śmierci naturalnéj i politycznéj na ciężkie roboty dożywotnie, połączone z karą knuta, wyrżnięciém nozdrzy i piętnowaniém na czole i szczękach. Żonom i dzieciom skazanych do robót pozostawiono zupełną wolność zostania w swoich siedzibach albo

---

1) Спасовичъ l. c. str. 355.
2) Риттеръ l. c. str. 292. 292.
3) Hube l. c. 130. 132.

udania się za skazanemi [1]. Dla odróżnienia tych, którzy ponosili karę ciężkich robót, w zastępstwie kary śmierci, od innych przestępców, nakazano uwzględniać ciężkość robót i przestępcom korzystającym z zamiany kary śmierci, nakazano pracować we wszystkie dni roku bez wyłączenia świąt.

Tak więc kara śmierci pozostała w prawodawstwie rossyjskiém tylko za zbrodnie stanu; zmiana bowiém 1753 r. do tych przestępstw się nie odnosiła. Kara ta wrazie ułaskawienia, miała być według przełożeń Senatu wykonywaną przez wystawienie winnego na szubienicy lub położenie go na rusztowaniu i następne zesłanie do Syberyi i to się miało nazywać śmiercią polityczną.

Za panowania Cesarzowéj Katarzyny II. katorżne roboty widzimy w dalszym ciągu prowadzone w Nerczyńsku, Rogerwiku a także pojawiają się tam forteczne katorżne roboty w Rewlu, Wyborgu i Rydze. W 1768 r. polecono przestępców używać do robót wiejskich, umieszczając ich tam, gdzie dawniejsi zesłani już urządzili gospodarstwa. Na miejsca zesłania przeznaczono Syberję i Orenburg. Manifest o pojedynkach w d. 21 Kwietnia 1787 r. wydany, nakazuje zséłać na wieczne życie w Syberyi tych wszystkich, którzyby drugi raz dopuścili się przestępstwa wyzwania na pojedynek [2].

W 1772 r. akademik Georgi towarzysz badacza natury Pallasa, podróżując po Syberyi, w zakładach górniczych Nerczyńska znalazł około 4000 zesłanych pracujących w kopalniach [3].

Za panowania Cesarza Pawła I. zaszło kilka zmian, których dokonały postanowienia z 1797 i 1798 r. a których rezultatém było postanowienie: katorżnych robót w Nerczyńsku i Ekaterinburgu a zséłania na osiedlenie do Syberyi, bądź przy

---

[1] Hube l. c. str. 135 i następne.

[2] Hube l. c. str. 158. 163.

[3] Ритеръ l. c. str. 346. Tom. II.

oddaniu do robót (szczególniéj do fabryk sukna w Irkutsku), bądź téż bez tego. W 1799 r. dozwolono panom zséłać na Syberją chłopów złego prowadzenia się a to dla kolonizowania linii od granicy Chin. W tymże roku wyszedł ukaz stanowiący, że zbiegłym za granicę mają być konfiskowane majątki a rodziny ich mają być zséłane na Syberję.

W 1811 r. Senat, zadosyć czyniąc poleceniu Cesarza Aleksandra I. po dokonanéj rewizyi przyczyn, dla których zséłano na ciężkie roboty i osiedlenie, znaczną liczbę skazanych na te kary oswobodził. W r. 1822 w wydanéj ustawie o zesłanych, zniesiono wieczne ciężkie roboty, oznaczając maximum ich trwania na lat 20. Ustawa ta urządziła i uporządkowała systém zséłania, rozróżniając skazanych na katorgi od tych, którzy byli zesłani tylko na osiedlenie lub na mieszkanie w Syberyi. Zasady przyjęte w ustawie o zesłanych, i w obecnie obowiązującém prawodawstwie z pewnemi zmianami mają moc prawną ([1]).

Rzuciwszy okiem na przeszłość zesłania w Rossyi, widzimy że przyczyny powstania i rozwoju téj kary były czysto miejscowe. Wyrobiła się ona historycznie, do czego trzy stulecia dostatecznego dostarczyły czasu. Dozwalając państwu zaludniać puste miejscowości, dozwalając ciągnąć korzyści z kopalni, do których niechętnie szli wolni, wstępowała w miejsce kar innych i łagodziła często przepisy za zbyt surowe. Pierwotnie używana dla zastąpienia kar mutilacyjnych, następnie w połowie przeszłego wieku wprowadzona w miejsce kary śmierci, dzisiaj jest podstawą, na któréj jak to zaraz zobaczymy opiera się w Rossyi cały systemat karania za większe przestępstwa.

---

[1]) Hube l. c. str. 177. Czytelnika ciekawego więcéj szczegółów, stosunku téj kary do innych, odsełamy do tylekroć przez nas cytowanego dzieła Romualda Hubego.

2. *Prawo obowiązujące.*

Kiedy po długoletnich pracach specjalnych Kommissyi przez Manifest d. 31 Stycznia 1833 r. zbiór praw rossyjskich, zyskał sankcję najwyższéj władzy, ustawa o zesłaniu została pomieszczoną w przedostatnim tomie tego zbioru, a prawo karne zajęło tom ostatni [1]. Kommissja jednak nie przestała pracować i 15 Sierpnia 1845 r. nowy kodeks kar głównych i poprawczych wszedł w miejsce dotąd obowiązującego kodeksu karnego zawartego w pierwszéj połowie XV. tomu zbioru praw [2]. W Królestwie Polskiém kodeks kar głównych i poprawczych, z pewnemi zmianami i skróceniami, zaczął obowiązywać, jak to już wyżéj mówiliśmy, w miejsce prawa karzącego z roku 1818.

W obu tych kodeksach kara zesłania znakomitą gra rolę. Dwojaką znają one deportację: dożywotnią i z terminém ograniczonym; pierwsza liczy się do kar głównych, druga— do poprawczych Tak dożywotniéj jak i czasowéj dwa są tam rodzaje. Dożywotnie bywa albo połączone z przymusowemi ciężkiemi robotami albo téż samo bez tych robót. Zesłanie z terminém ograniczonym może być połączone z zamknięciém czasowém albo téż jest bez tego zamknięcia. (Artykuły 19 i 34 K. K. G. i P.) Co do zamknięcia, to jak zobaczymy później, zaszły w tém prawie pewne zmiany.

W tych kodeksach widzimy to samo, cośmy już zauważyli w prawie francuzkiém, że tam, gdzie przestępca jest skazanym na ciężkie roboty, te ostatnie są karą główną a zesłanie i osiedlenie na miejscu zesłania uważają się za część dodatkową kary, za

---

[1]) W zbiorze praw umieszczono ośm kodeksòw w piętnastu tomach. Liczba artykułów dochodzi w tym zbiorze 36,000, a z artykułami anneksów wynosi 42,198. Zbiory Justyniana według przybliżonych obliczeń mają 45,000 artykułów. (Rys wiadomości historycznych do zbioru praw rossyjskich. 1834 r. Warszawa str. 4,134 i 147 tłómaczenie pracy hr. Sperańskiego dokonane przez Ksawerego Kosseckiego).

[2]) Спасовичъ l. c. str. 320.

skutki jéj (Art. 29). Ciężkie roboty są na całe życie albo na część jego od lat 4 aż do 20 (Art. 21). Kara chłosty, przywiązana tak do ciężkich robót jak i do kar innych, w Królestwie Polskiém w dniu 30 Sierpnia (11 Września) 1864 r. a dnia 17 Kwietnia 1863 r. została zniesioną w Cesarstwie.

Drugi rodzaj dożywotniego zesłania t. j. zesłanie na osiedlenie, może się wykonywać w więcéj lub mniéj odległych guberniach Syberyi albo na Kaukazie (Art. 22 i 23).

Zesłanie na mięszkanie, jakeśmy już wyżéj powiedzieli, jest karą poprawczą i albo jest bez zamknięcia albo z zamknięciém na miejscu. Jest to kara dla osób, które w dodatkach do kodeksów uznane zostały za niechłostalne. Ustopniowanie téj kary jest w obu kodeksach w artykule 35 i 36. Jak to zobaczymy późniéj, artykuły te zostały zmienione.

Co do zmniejszenia zdolności prawnéj osób skazanych na karę zesłania, następujące w kodeksach tych widzimy przepisy:

Skazani na deportację dożywotnią, czy to z ciężkiemi połączoną robotami, czy nie, są pozbawieni wszelkich praw. Ta utrata ich zdolności prawnéj w kodeksach, stanowi integralną cząstkę całéj kary a nie jest jéj skutkiém: tak przynajmniéj można wnosić z art. 19.— Artykuły 29 i 30 mówią przecież o skutkach przywiązanych do kary dożywotniego zesłania. Są niemi utrata praw familijnych i majątkowych.

Gdybyśmy chcieli dla dokładności mówić o tém, co kodeks uważa za pozbawienie wszelkich praw, a co za utratę praw familijnych lub majątkowych, musielibyśmy całe karty wypisywać z kodeksów. Niechcąc się bardzo rozszerzać nad tym przedmiotém, nadmienimy tu tylko, że art. 24 pod pozbawieniém wszelkich praw rozumié utratę praw i przywilejów, przywiązanych do stanu skazanego. Artykuły 25 i 26 rozwijają to. O utracie praw familijnych i majątkowych mówią artykuły: 30, 31 i 32.

Zesłanie czasowe, z terminem ograniczonym niepociąga za sobą utraty praw familijnych i majątkowych (Art. 49). Dot-

knięci tą karą tracą tylko: szczególne prawa i przywileje stanowi ich właściwe, godności, tytuły, rangi i inne prawa, które artykuł 46 prawie dowolnie wymienia.

Skazani na zesłanie czasowe zostają pod dozorém miejscowéj policyi (Art. 47).

Dla starców siedmdziesięcioletnich ciężkie roboty zamieniają się na osiedlenie w Syberyi, w guberniach więcéj oddalonych (Art. 76 Kod. dla Ces. a 78 Kod. dla Król.)

Cudzoziemcy niechłostalni zamiast zesłania z termińem ograniczonym do odległych gubernij oprócz Syberyjskich, wydaleni zostaną za granicę z zabronieniém powrotu w obręb Państwa (Art. 80 Kod. dla Ces. 82 Kod. dla Król.)

Art. 33 powiada, że położenie skazanych na ciężkie roboty i zesłanie na osiedlenie, oznaczone jest przez osobne postanowienia. Postanowienia te zostały zebrane razém i w mniéj więcéj harmonijną całość ułożone w ustawie o zsylnych [1]. Są tam zebrane przepisy wskazujące sposób wykonania kary zesłania tak dożywotniéj jak i czasowéj.

Niemyślemy tu wcale poruszać wszystkich stosunków: jakie ta ustawa porządkuje w dziewięciuset kilkudziesięciu olbrzymich artykułach. Będziemy się starali przedstawić tylko główniejsze rzeczy, przeważnie odnoszące się do wykonania kary na miejscu. Na trzy gruppy dzieli ustawa zesłanych: na ciężko pracujących, zesłanych na osiedlenie i zesłanych na mieszkanie. Wszyscy oni zostają pod władzą okręgowego zarządu albo tak zwanéj „Ekspedycyi o zsylnych”.— Na
Art. 545. osiedlenie zséła się na Sybir albo na Kaukaz; na mięszkanie zaś— do gubernii Irkutskiéj, Jenissejskiéj, Tomskiéj, Tobolskiéj, do oddalonych gubernii Rossyi, a mięszkańców Syberyi zséła się do oddalonych miejsc gubernii Jakutskiéj, gub. Irkutskiéj i Jenissejskiéj.

---

1) Сводъ законовъ Том. XIV.

I. *Ciężkie roboty* wykonywają się: w kopalniach, w zakładach fabrycznych albo w twierdzach. Rozdział ten odnosi się tylko do mężczyzn; kobiety bowiém skazane na ciężkie roboty umieszczają się zawsze tylko w fabrykach [1]).

Zarząd winien zwracać uwagę na rozdział mężczyzn i kobiet, a także na rozdział według stopnia kary. Na zdjęcie kajdan potrzeba pozwolenia wyższéj władzy. Może się to praktykować tylko przy robocie. Jeden ze straży ma czytać dwa razy dniem modlitwę a w Niedzielę nabożne książki. Ze skazanych można obierać dziesiętników dla dozorowania drugich. **Art. 557.** **Art. 564.** **Art. 567.**

Dla dobrze prowadzących się od początku dziesięć miesięcy uważać się będzie za rok. **Art. 582.**

Ci, którym pozwolą żyć po za murami twierdzy albo zakładu, mogą dostawać pieniądze. Zarząd ma uważać, żeby ilość tych pieniędzy nie przechodziła dla bezżennych $1/4$ a dla żonatych $1/2$ tego, co zarobili. Gotówką mogą dostać $1/3$ a resztę w ubraniu, narzędziach i t. d. **Art. 578.**

Gdyby skazani okazali się niezdolnymi do robót, zwierzchność ma obowiązek zamykać ich w więzieniach od roku do trzech lat, prawie zawsze w kajdanach a potém ich osiedlać w więcéj oddalonych guberniach.

II. *Zesłanych na osiedlenie*, tak zwanych *zsylno-posieleńców*, dzieli Art. 606, na czasowych fabrycznych robotników, rzemieślników, sługi, osadników i niezdolnych.

1. Robotnicy fabryczni, rok jeden przebywają w zakładach a następnie przechodzą do innych oddziałów albo jeżeli na miejscu pozostają, to pobierają podwójną płacę a rok uważa im się za dwa lata. Tylko w fabryce Sybirskiego liniowego pułku kozaków muszą lat dziesięć pracować.

2. Rzemieślnicy dzielą się na oddziały od 13—15 ludzi liczące. Zarobione pieniądze dostają od kantorów, które im dają

---

1) Спасовичъ l. c. str. 353.

robotę. Zwierzchność potrąca z tych pieniędzy na utrzymanie skazanych, narzędzi, buchaltera, dozorcy, 2% do kassy ekonomicznéj a dopiero reszta dla nich. Nigdy przy sobie niemogą miéć więcéj jak 75 rubli. Tak muszą pracować lat sześć a dopiero potém osiedlają się.

3. Cechy sług. Tu skazani muszą pracować lat 8. Dostają roczne bilety od Ekspedycyi, która ich obowiązaną jest umieszczać. Po ośmiu latach mogą się zapisać na listę włościan.

4. Osadnicy. Dwa są ich rodzaje 1) ci którzy zostają zapisani do osad już istniejących. Zajmują się tam właściwemi robotami, a po 10 latach mogą zostać włościanami, 2) Zapisa- Art. 682.
ni do osad nowo-tworzących się; opatrzeni są oni w potrzebne narzędzia rolne i gospodarcze, muszą pracować w ziemi dotąd wcale nie, albo mało uprawianéj. Tu wybierają się ludzie żonaci, albo tacy, którzy w pierwszym roku pobiorą się. Każdemu z nich przeznaczają dom i grunt, oraz oddają im własne ich pieniądze. Wolni są od wojska przez lat 20. Po dziesięciu latach liczą się do włościan i płacą podatki.

5. Niezdolni przesełają się włościom, oddają im się ich własne pieniądze, a po 10 latach mogą się stać włościanami.

Dla zaliczenia zesłanych do liczby włościan, potrzeba zawsze zgody tych ostatnich. Niewolno im przechodzić do stanu mieszczan albo należeć do cechów mieszczańskich lub kupieckich gildyj.

Korrespondować wolno tylko tym, którzy skończywszy Art. 737.
lata kary wyjdą z pod zawiadywania ekspedycyi.

Podatków przez 3 lata niepłacą żadnych, przez lat 7 lżejsze, a daléj zwykłe. Od wojska wolni są tylko przez lat 20. Chorzy i niezdolni, podatków niepłacą wcale. Mają oni swe zakłady i szpitale z ekonomicznych summ urządzone.

Wolno miéć żonę i dzieci. Żona po nowém przestępstwie Ar.755-772.
męża, może się z nim rozłączyć i iść zamąż na miejscu albo wracać do kraju. Za zawieranie małżeńskich związków ustanowione są pewne wynagrodzenia i tak: kobieta wolna za wyj-

ście zamąż za zesłanego dostaje pierwszy raz 50 rs., osadnik za ożenienie się z zesłaną dostaje 15 rs: zapomogi.

Pozbawieni praw niemogą żadnego majątku posiadać, ustawa przecież zna pewne od téj ogólnéj zasady wyjątki. Ekspedycja może na swoje imię kupować dla nich grunta i domy a jeżeli skazani przechodzą do włościan, Ekspedycja ma prawo obdarować ich temi dobrami. Po śmierci skazanego, dobra jego przechodzą na żonę i dzieci; jeśli zaś tych niéma, wracają do Ekspedycyi. Ar.772-796.

Wyznawcy wiary Mojżesza zesłani do Syberyi, jeżeli przejdą na wiarę chrześcijańską, będą mogli od razu wejść do cechu sług i to nie na 8 ale na 4 lata. (Art. 870 i 871). Ukaz z 12 Czerwca 1860 r. zakazał starozakonnych osiedlać osobno a tylko zawsze mają oni być pomieszczani w osadach, gdzie już są tuziemcy [1]).

Ukaz 17 Września 1862 r. postanowił, ażeby żony obowiązane były udawać się za mężami tylko wtenczas, kiedy zesłanie następuje w skutek rozporządzenia władz administracyjnych, dla nieprzyjęcia przestępcy przez społeczeństwo; w każdym zaś innym razie pozostawia się to do woli stron [2]).

Co do sposobu transportowania skazanych na zesłanie, tak do ciężkich robót, jak i na osiedlenie, to z pewnemi zmianami obowiązuje dotąd system pieszo-etapowy, oparty na przepisach w 1830 roku zatwierdzonych. Według tych przepisów, ze wszystkich stron Rossyi partje zesłanych ściągają na wschód, łączą się w głównych punktach: Moskwie, Charkowie, Niższym Nowogrodzie i Symbirsku, przechodzą do Kazania, gdzie znowuż łączą się w większe oddziały a ztamtąd dopiero udają się na trakt Sybirski. W Permie schodzą się z partjami północnemi i na Kungur, Ekaterynburg, Tiumeń idą do Tobolska.

---

[1]) Спасовичъ l. c. str. 360.

[2]) Tamże str. 358.

Niechłostalni idą bez kajdan a tylko pod nadzorém; inni zaś, nietylko mają kajdany ale jeszcze przykuwają się do pręta. Kobietom kładą tylko ręczne kajdany i to tylko w drodze. (Art. 96). W praktyce w czasie podróży wszyscy się zakuwają [3]).

Smutny ten sposób transportowania, niejednokrotnie starano się zmienić. Postanowienia 18 Października (1 Grudnia) 1862 nakazały, dla ulżenia przestępcom podróży, używać drogi żelaznéj Białostocko-Moskiewskiéj i Moskiewsko-Niżegrodzkiéj. Odtąd skazani przewożą się w osobnych wagonach, z których każdy mieści w sobie sześćdziesiąt osób. Dla zapobieżenia ucieczce skuwają ich po dwóch, od czego są uwolnione kobiety, mające przy piersi dzieci i nieletni.

Miejscém osiedlenia, jak to widzieliśmy, jest Syberja, a ciężkie roboty prawie zawsze tam téż są wykonywane.

Tak wciągu podróży jak i wciągu cierpienia kary w Syberyi, niepodlegają skazani prawom karnym całego Państwa. Kodeks z 1845 r. (1847 r. w Królestwie Polskiém), wcale ich nieobowiązuje. Toż samo i procedura karna, w całém Państwie używana, do nich się nierozciąga. Za mniejsze przestępstwa wprost wyznaczają kary etapowi oficerowie a śledztwo i to policyjne w większych tylko przestępstwach jest znanem. Jako kary znane tam są: chłosta (szpicruty aż do 6000 razów, pletnie i rózgi), przykucie do taczek (najwyżéj na trzy lata) i piętnowanie (za ucieczkę). Te kary dotykają skazanych na ciężkie roboty; zesłanych zaś na osiedlenie za spełnione w czasie cierpienia kary przestępstwa, oddaje się do domu roboczego albo do ciężkich robót. (Art. 797 do 868 Ust. o żs.) Ukaz z 17 Kwietnia 1863 r. 30 Sierpnia (Września) 1864 r. dla Królestwa Polskiego., znoszący karę chłosty i piętnowanie, wcale do tych przestępców nie rozciąga się. Od kar cielesnych nie są uwolnione ani kobiety, ani starcy ani nawet chorzy; bić się będzie dopóki doktór na to pozwoli. Jedyne wyłączenie zrobiono na rzecz kobiet; te bowiém niemogą być skazywane na

więcéj jak na 100 pletni [1]. Chłosta odnosi się do wszystkich zesłanych.

III. *Zesłanie na mięszkanie*. Według 35, 36 i 37 artykułów obowiązujących kodeksów, zesłanie to dwojakiém być może: do Syberyi i do innych więcéj oddalonych gubernij państwa.

Art. 35 skazanych na mięszkanie w Syberyi każe zséłać.

1) Do gubernii Irkutskiéj albo Jenissejskiéj, z zamknięciem od 3 do 4 lat i z zakazem wydalenia się z gubernii od lat 10 do 12.
2) Do tychże gubernii, z zamknięciem od 2 do 3 lat i zakazém wyjazdu na lat 8 do 10.
3) Do gubernii Tomskiéj lub Tobolskiéj, z zamknięciém od lat 2 do 3.
4) Do tychże gubernii z zamknięciém od roku do lat 2.
5) Do tychże gubernii bez zamknięcia.

Według zmian zaprowadzonych przez prawa z 23 Listopada 1853 r. i 17 Kwietnia 1863 r., w pierwszym i drugim stopniu zesłania zamknięcie jest zastąpionėm przez zakaz wydalania się na takiż czas z miejsca pobytu, w trzecim stopniu wzamian zamknięcia zakazano wydalać się skazanym z miejsca pobytu przez rok do lat dwóch i wyjeżdżać do drugich gubernii na lat 5 do 6; w czwartym zaś stopniu zakazano przestępcom oddalać się z miejsca zesłania na rok do dwóch lat [2].

Dla mięszkańców Syberyi, skazanych na tę karę, Art. 36, wyznacza mniéj zaludnione i więcéj odległe Syberyi gubernie. Przestępcy ci nie mają być zamykani ale niewolno im się wydalać z przeznaczonego im miasta albo osady przez lat 4 do 5, 3 do 4, 2 do 3, rok do lat 2, albo téż tylko mają sobie wzbroniony wyjazd z gubernii lub powiatu, w których przebywają.

Karę zesłania na mięszkanie w innych guberniach, oprócz Syberyjskich, urządza Art. 37 K. K. G. i P. Według zmian,

---

1) Спасовичъ l. c. str. 366.

2) Спасовичъ l. c. 309.

jakie w tym artykule zaprowadziło prawo z 23 Listopada 1853 r., można skazywać na mięszkanie w niesyberyjskich guberniach, z zakazem wydalania się z wyznaczonych miejsc, na czas lat 3 do 4, 2 do 3, 1 do 2 albo też bez tego zakazu.

Wybór miejsc, do których ma się skazywać na mięszkanie, pozostawiony jest Ministrowi Spraw Wewnętrznych, a ten corocznie ma obowiązek dawać znać o nich Ministrowi Sprawiedliwości. W 1850 r. wyznaczono w tym celu gubernie: Permską i Wołogodzką a dla mięszkańców tych gubernii— oddalone powiaty gub. Wiatskiéj.

Według przepisów ustawy o zesłanych (Art. 877—881) skazani, po odcierpieniu kary zamknięcia (dziś zmienionéj), obowiązani są wpisać się do mięszkańców w mieście lub na wsi, byleby nie do kupców; prawa wyboru mieć przecież nie będą. Od podatków są uwolnieni na trzy lata, a od służby wojskowéj— na lat 20. Skazani na utratę praw osobistych i przywilejów, żyć będą ciągle pod nadzorém policyi.

Co do transportowania ich na miejsce przeznaczenia, to znakomitą widzimy tu różnicę od wykonywania kary zesłania do ciężkich robót lub na osiedlenie. Skazani mogą na miejsce przeznaczenia jechać własnym kosztem albo też własnym kosztem się utrzymywać, we własnych mogą chodzić sukniach, jadą bez kajdan. Ci, którzy niemogą się utrzymywać własnym kosztem, dostają od władzy odpowiednie mięszkanie, a prócz tego na życie biorą 15 kopiejek na dobę [1]); kara ta dotyka tylko uprzywilejowane społeczne warstwy.

Taki jest stan kary zesłania według prawodawstw obowiązujących obecnie w Rossyi i Królestwie Polskiém.

Dla wskazania stosunku, w jakim ta kara dotyka społeczeństwo, podamy tu kilka cyfr.

Zarząd zesłanych w Tobolsku od 1858 do 1860 roku otrzymywał do rozdziału na gubernie rokrocznie do 11600

---

1) Спасовичъ l. c. str. 371.

skazanych na zesłanie, a w téj liczbie do 700 osób dobrowolnie towarzyszących małżonkom lub rodzicom. W cyfrę tę wcale niewchodzą zesłani w wykonaniu wyroków władz wojennych. Na mocy wyroków Sądów cywilnych było pomiędzy niemi 7300 skazanych, a 3600 zsélano rocznie na mocy decyzyi władz administracyjnych. Nadmieniając, że to ostatnie zesłanie dotyka mieszczan i włościan, postawionych przez Sąd w podejrzeniu o dokonanie przestępstw, zagrożonych utratą praw osobistych albo karanych poprawczo trzy razy, których społeczeństwo przyjąć niechce i niezdolnych do służby wojskowéj, wtenczas kiedy na nią skazani byli (Art. 11 Ust. o zs.), tutaj rozbierzemy tylko cyfrę przypadającą na zesłanych z wyroków sądowych.

Z wyżéj podanéj liczby 7300 przestępców:

zesłanych do ciężkich robót	przypadało rocznie	1200
„ na osiedlenie	„ „	1700
„ „ osiedlenie robocze [1]	„ „	4300
„ „ mięszkanie	„ „	90

W 1860 roku na kary główne skazano 4011 osób; z tych
„ ciężkie roboty 1097
na osiedlenie w Syberyi i na Kaukazie 2914

W 1861 r. skazanych na kary główne było 4746 osób i z tych
na ciężkie roboty 1106
„ osiedlenie 3640 [2])

W Królestwie Polskiém w roku 1865 skazano
na kary główne przestępców 205
„ mięszkanie w Syberyi „ 3

W 1866 r. na ciężkie roboty skazano osób 77
„ osiedlenie w Syberyi „ 35
„ mięszkanie „ „ 35

---

[1]) Art. 10 Ust. o zs. zna jeszcze osiedlenie robocze jako karę czasową w miejsce aresztanckich rot i roboczego domu ustanowioną.

[2]) Спасовичъ l. c. str. 357.

W 1867 r. skazano na ciężkie roboty osób 62
„ „ osiedlenie „ 167
„ „ mięszkanie „ 2 [1]).

§ 6. *Inne prawodawstwa znające zesłanie.*

A. Portugalja. Od bardzo dawnych czasów skazanych w tém państwie na śmierć, w drodze ułaskawienia, wyséłano do Mozambiku, Brezylii albo do Indyj Wschodnich. Późniéj rozciągnięto to wyséłanie i do innych przestępców. W 1647 r. z Lizbony wywieziono kilkudziesięciu przestępców dla zaludnienia Brezylii. W 1758 r. markiz de Pombal postanowił ludźmi złego prowadzenia się, obojéj płci, zaludniać niektóre części Afryki. Zesłani mieli obowiązek w osadach żenić się. Postanowienie to niedługo wykonywaném było. Przy końcu zeszłego wieku wyséłano przestępców do Congo. Prawodawstwo Portugalii znało deportację do miejsc zbrojnych i w tym celu wyséłano do fortecy Cacheu [3]), Bissao w Gujannie Portugalskiéj. Deportowano także skazanych na wyspy Cap-Vert i Angolę. Dziś jeszcze Portugalja wyséła swoich zbrodniarzy do Mozambiku gdzie wiarołomstwo i okrucieństwo Portugalczyków tak dalece zraziły krajowców, że deportowani tylko nad brzegiem morza żyć mogą. Ruch krajowy głębi kraju ze stacjami Portugalskiemi nad morzém i rzeką Zambeze utrzymują Banianowie i Kanaryjczycy [4]).

---

[1]) Wykazy statystyczne Sądowo-karne zebrane przez Rządową Kommissję Sprawiedliwości za lata: 1865, 1866 i 1867.

[2]) Gama na swoich okrętach wiózł dziesięciu takich przestępców z tych dwóch posłano dla pozdrowienia króla Monbazy. Kabral przewoził ich wielu do Brezylii. Zob. Blosse-ville Histoire de la Colonisation str. 10.

[3]) Dictionnaire general de la politique par Mausieo Block „colonies pénales" par Jules Duval.

[4]) Brezylia swoich przestępców od 1660 r. wysełała do twierdzy Destierro blisko rzeki Amazonki.

B. **Hollandja.** Długi czas deportowała swoich przestępców do Azyi, a to w różne miejsca, a zwłaszcza na wyspy Sondzkie pod zwrotnikowy ogień. Najwięcéj wysełano ich na Sumatrę. Wyspy Sondzkie na wzór metropolii, swoich przestępców wysełają na jedną z najniezdrowszych wysp archipelagu Moluckiego, na wyspę Bandę.

C. **Danja.** Od 1728 deportowała do Grenlandyi gdzie przestępcy marli z zimna i chorób.

D. **Turcja.** Niejednokrotnie chcąc skazanym na śmierć darować albo przedłużyć życie, deportowano ich w okolice Tripolis albo zamieniano im tę karę na ciężkie roboty w piaszczystych okolicach Trapezuntu [1]).

E. **Chiny.** Missjonarze katoliccy twierdzą, że Targot prowincja Tartaryi Mongolskiéj jest miejscém wygnania dla skazanych, którzy przedostają się tam po wązkiéj scieżce przez góry lodem pokryte. Pod tym względem Chiny miały bardzo Europę wyprzedzić. Za Chuna pięć miało być rodzajów wygnania, a raczéj pięć miejsc do których stosownie do rodzajów występku deportowano. Miała to być kara najwięcéj praktykowana. Zastosowywano ją wtenczas, kiedy wina nie mogła być dowiedzioną, a obwinionego ciążyły poszlaki, jak również wtenczas kiedy okoliczności wykazywały niezupełne zepsucie przestępcy, albo zmniejszały ciężkość winy [2]). Kara deportacyi podziśdzień znaną jest w Chinach, a nawet jak to przywodzi Ritter, jest tam stale wyznaczone miejsce na karne osady, które noszą nazwę Czan-pan. Główne zajęcie przestępców w Czan-pan stanowi rolnictwo. Skazani na karę śmierci, oddawani tam bywają do ciężkich robót [3]). Czan-pan rozciąga się od Kaszmiru do Kuldży. Przy końcu przeszłego wieku

---

[1]) Block l. c. Blosse-ville Histoire de la col. pén str. 525.

[2]) Tissot: Le droit pénal étudié dans ses principes.

[3]) Землевѣдѣлie Азiи Карла Риттера въ переводѣ П Семенова 1859 С. Петербургъ Т. II. стр. 102, 338 i 347

wziętych do niewoli ruskich przedsiębierców albo kozakow, osiedlali Chińczycy w Pekinie.

§ 7. *Układy między-państwowe, zawierane w celu deportowania na territorium obce.*

Charles Lucas w swojém dziele: *du système pénal*, mówiąc o zesłaniu, proponuje, ażeby państwa zawierały traktaty, w celu wzajemnego użyczania sobie za morzem leżących territorjów, jako najstosowniejszych do zakładania karnych osad. Państwo wysełające swoich przestępców będzie się pozbywać swoich szumowin; to zaś, które użyczy miejsca na osady, zyskiwać będzie poddanych, niezbędnie mu potrzebnych do zaludnienia i uprawienia pustych okolic: tak więc obie strony, przystępujące do traktatu, odniosą niemałe korzyści. To było zasadniczą myślą téj propozycyi.

Ocenienie tak moralnéj jak i politycznéj wartości tego projektu pozostawiając czytelnikowi, na zakończenie naszéj pracy, podamy tu kilka prób urzeczywistnienia myśli Lucasa.

Jeszcze przed tą propozycją, na początku obecnego stulecia, podobny układ zawarty został pomiędzy Rossją i Prussami [1]). Prussy zaniepokojone wielką liczbą powtarzań przestępstw, w deportacyi postanowiły szukać środka zmniejszenia ilości złoczyńców w granicach państwa się znajdujących. W tym celu Fryderyk Wilhelm III. rozesłał posłów do Hiszpanii, Portugalii, Hollandyi i Rossyi, prosząc o dopomożenie pod tym względem Prussom, niemającym dla zséłania, miejsc odpowiednich. Rossja, przychylną dała odpowiedź i zaraz w 1802 roku pomiędzy nią a Prussami zawarty został układ, mocą którego Prussom wolno było deportować do Syberyi. Niedługo potém pięćdziesięciu ośmiu poddanych pruskich, oddano w ręce władz Rossyi, dla przesłania ich do Nerczyńska.

---

[1]) Blosse-ville: Histoire de la colonisation pénale str. 520.

Za panowania przedostatniego króla w 1856 r. rząd Pruski chciał kupić od cesarza Maroko kilka kilometrów kwadratowych ziemi, dla założenia tam karnych osad; ale projekt nieprzyszedł do skutku.

Van Bibra członek izby reprezentacyjnéj w W. Ks. Hessen-Darmstadzkiém starał się, ażeby Anglja pozwoliła wyséłać przestępców jego państwa do Nowéj Hollandyi i ziemi Van Diemen. W. Brytanja niechciała przystąpić do zawarcia traktatu i projekt upadł.

Rząd Neapolitański kupił w 1843 r. wyspę Lampedouzę i tam chciał założyć karne osady. Przed 1859 r. wysełano przestępców do Ameryki południowéj, a to na mocy układu z Rzeczą pospolitą Argentyńską. Nieuprawiana wyspa Favignana otrzymała kilku zesłanych Sycylijczyków. Deportowano również czas pewien do Tremiti w Kalabryi. Rząd Stolicy Apostolskiéj prowadził układy z Francją o dozwolenie wysélania przestępców do Algieru. Obecnie obowiązujący kodeks karny nowego państwa Włoskiego niezna kary deportacyi. (Nypels: Code pénal progressif et comparé 1864).

O WYKUPNIE DÓBR W ZASTAWIE TRZYMANYCH

Oraz dóbr, w processie na wysiedzenie podanych, podług dawnego prawa Polskiego.

Wyjątek z rękopismów Antoniego Przeszkodzińskiego.

Prawo dawne Polskie, niejest kazuistyczne, to jest tak szczegółowe, iżby różne przypadki, w praktyce wydarzyć się mogące, obejmowało. W każdej materji prawa, obejmuje ono nieliczne, z różnych epok ogólne przepisy, które praktyka wedle zwyczaju rozwijała i stosowała. Wyjaśnienie zatem przedmiotu, na zestawieniu przepisów z praktyką polegać musi.

W przedmiocie *wykupna dóbr w zastawie trzymanych*, przepisy dawnego prawa, są następujące:

1. Statut Kazimierza Wielkiego z roku 1347 [1]), w którym postanowiono, że gdy o oddanie zastawionych dóbr, pozwany przed Sąd, w terminie stanowczym niestawi się, powód zyskuje ofiarowane na wykupno pieniądze, albo dobra, ale za zwróceniem pieniędzy. Statut tak się wyraża: „Unde si quis ad Judicium citat aliquem, pro haereditate, aut *pecunia obligata*, et ipsum ad judicium evocavit, etsi tunc reus in termino peremptorio non parebit, Actor lucrabitur nominatam pecuniam, aut haereditatem, pecunia nihilominus reo restituta".

---

[1]) Vol. Legum I f. 2 de reo citato non comparente.

2. Statut Jana Alberta [1]), pod tytułem „de authoritate Notarii et Camerariorum", postanowił, że sprawy o wykupno dóbr, Notarjusz Ziemski z Komornikami sądzić powinien, w nieprzytomności Sędziego i Podsędka Ziemskiego, przepisuje bowiem:

„Eandem authoritatem in absentia Judicis et Subjudicis habituri in causis, citationumque terminis pro bonorum exemptionibus praefixis, sic ut reempturus bona, pecunias coram Notario et Camerariis reponat, quam Notarius ipse cum Camerariis decernat recipiendas, et exemptionem faciendam, quorum decreto si fortasse reniteretur eximendus, et de obligatione cedere nollet; nihilominus ipsi cum Libro Judico Praesidentes, pecuniis juxta tenorem obligationis receptis ad Cancellariamque Terrestrem repositis, decernant exemptionem factam, ita quoque exempti possessionem assignandam, eamque juxta formam juris assignabunt parti pecunias reponenti".

Statut ten, ponowiony został w roku 1543 [2]), z tym dodatkiem, że podobne sprawy, nawet w czasie Sejmu, rozpoznawać mogli. Prawo się tak wyraziło „Camerarii cum Notariis, judicent pro exemptione bonorum, juxta statutum, etiam si id fieri intra tempus Comitiorum Regni, contingat".

3. Statutem z roku 1540 [3]), pod tytułem *De reemptione bonorum*, dozwolono zapozywać o wykupno dóbr zastawnych, przez Sąd Grodzki, z tem objaśnieniem, że już przedtem ustaliła się zwyczajem w Wielko-Polsce, możność występowania przed Sądy tego rodzaju.

Prawo tak się wyraża:

„Statuimus, ut consuetudo illa in omnibus, et per omnia observetur, vimque statuti obtineat: liceatque bona sua cuilibet redimere volenti, ipsorum possessorem, ad tollendam pecuniam, ad Judicium seu Officium Castrense citare: cita-

---

1) Vol. Legum I f. 259.
2) Vol. Legum I 573 wiersz 23
3) Vol. Legum I f. 563.

tusque, pecunias teneatur recipere, forum Castrense non declinando".

4. Konstytucja z roku 1588 [1]), pod tytułem „*O wykupnie dóbr Zastawnych*", dla spraw wykupno dóbr zastawnych za przedmiot mających, termin skrócony do sądzenia w Trybunale naznacza, mianowicie takowe sprawy dla zapobieżenia szkodzie, miały być sądzone bez względu na kolej Województwa;— to jest w rzędzie tak zwanych *causas officii*.

5. Zaraz następna konstytucja, z tegoż roku [2]) stanowi nader ważną zasadę, że dobra *in vim reemptionis* alias na wyderkaf zapisane, niemogą się w prawo dziedziczne wieczne, *praescriptione terrestri, etiam longissimi temporis*, obracać, ale zawżdy są na skupie.

6 Konstytucja z roku 1726 [3]), pod tytułem „*Trybunał Główny Koronny*", stanowi.

„Kontrakty zastawne i obligacje, *interpretationi* Trybunałów Koronnych, ażeby niepodpadały, warujemy i stanowiemy, aby *abhinc* tak summy wszelakie, jako i wyderkaffy, które *in futurum* zaciągnione będą, *moneta in Contractu expressa, valore autem in Regno currenti*, wypłacone były, a *Possessores obligatorii*, ażeby *de Proventibus Bonorum* do rachowania się pociągani niebyli, ale też i pretensyi, *respectu non Correspondentiae Bonorum in Proventibus*, do Dziedziców nie uzurpowali sobie, chyba żeby był addytament albo reperacja kontraktem warowane lub processem, *Decretis et Juramentis* ewinkowane, *salvis Decretis et transactionibus anterioribus*. To się zaś *Beneficium* ściągać niema do tego Possessora, któryby *per solum Processum in contumaciam*, podane sobie dobra trzymał, gdyż taki *ad calculum per omnia tenebitur*".

---

1) Vol. Legum II f. 1,213.

2) Tamże pod tytułem: „Na dobrach posażnych i w przezyskach wziętych, preskrypcja iść niema".

3) Vol. Legum VI 418 Nr. 94.

Konstytucja ta, ponowioną została w roku 1776 [1]), pod łytułem: „Warunek kontraktów zastawnych i dóbr *more potioritatis* posiadanych".

Brzmienie tej ostatniej Konsystucji jest następujące:

„Kiedy wyraźnie Konstytucja 1726 roku, ubezpieczyła a *praestando calculo* Zastawnych possessorów, przeciw której różne później wypadały *Effata* z gruntu sprawiedliwość wzruszające, stanowiemy przeto: aby wszystkie jurysdykcje, nieważając na takowe *Effata*, podług prawa wyżej wspomnionego 1726 roku, zastawników i przez *potioritates* postanowionych possessorów, do rachowania się z prowentów, niepociągały.

7. Konstytucja z roku 1775 [2]), pod tytułem: „Warunek względem dziedziców i dzierżawców, po przepisach czasowych, klęskami wojennemi wywołanych, a dotyczących rozkładu strat między dziedziców, a różnego rodzaju posiadaczy, tak w ostatnim ustępie stanowi".

„Stanowiemy nie mniej, ażeby odtąd każdy dzierżawca lub *quocunque titulo* dóbr possessor, umówionej w kontrakcie summy, pod żadnym pretextem od dziedzica niewyciągał bonifikacji, chyba gdyby ta z warowanych w kontrakcie przypadków, wynikać miała.

Z przepisów tych prawa i z licznych wyroków jakie w tym przedmiocie zapadały, okazuje się.

1. Że prawa zastawne zawsze podlegały skupowi, i bez wyraźnej umowy, niemogły się w dziedzictwo zamienić.

2. Że celem prawa było, jak najśpieszniejsze wprowadzenie dziedzica do dóbr zastawionych, i w tym celu przepisana była droga skróconego sądowego postępowania.

3. Że jeżeli dziedzic z zastawnikiem, dobrowolnie się nieporozumiał, powinien był zapozwać zastawnika przed Sąd Ziemski lub Grodzki i mieć w gotowości summę na zastaw wziętą. Jeżeli się zastawnik w terminie stanowczym niesta-

---

1) Vol. Legum VIII fol. 883.

2) Vol. Legum VIII fol. 180.

wił, summa złożoną była w Sądzie, a przeciw niemu zapadał wyrok, uznający wykupno za dopełnione i nakazujący podanie w possessję dziedzica, dóbr zastawionych. Również musiał dziedzic złożyć summę na wykupno dóbr, gdy zastawnik stawał i bronił się że nie tytułem zastawy, ale dziedzictwa, dobra posiada.

4. W każdym przeto razie, złożenie summy do depozytu, tylko za wyrokiem nastąpić mogło, i gdy spór zachodził, tylko ostateczny wyrok, stanowiący, iż wykupno jest dopełnione, i nakazujący oddanie dóbr, zmuszał zastawnika do ustąpienia z dóbr; niedosyć zaś było złożyć summę do depozytu.

5. Ponieważ summ tylko sposobem do depozytu złożonych, niewolno było aresztować, przeto po zapadłym ostatecznym wyroku, zastawnik, swój kapitał, bez żadnego już dalszego sporu, mógł odebrać. Wspierają tę zasadę jeszcze Konstytucje z 1505 i 1576 roku [1]).

6. Ponieważ ani dziedzic niemógł rościć żadnych pretensji do zastawnika, ani zastawnik do dziedzica, z powodu niedoboru dochodów, proces przeto w tym punkcie, niewstrzymywał wykupna, chybaby z samego kontraktu zastawnego, podobna możność wystąpienia, wypływała.

7. Z licznych Rezolucji Rady Nieustającej, także przebija się ten pogląd, że jeżeli w kontrakcie zastawnym, nie było zastrzeżone wynagrodzenie melioracyi dóbr, pretensye z tego powodu, do Zastawnika roszczone, niezasłaniały go od wydania dóbr, gdy mu summa zastawna, wypłaconą była.

W przedmiocie wykupna dóbr, w processie na wysiedzenie podanych, służyły też same zasady, jakie względem wykupna dóbr zastawnych, powyżej zostały wskazane. Konstytucya z roku 1588 [2]), wyraźnie tu także stanowiła, że niepodlegają preskrypcyi, to jest nie mogą się w prawa dziedziczne wieczne

---

[1]) Vol. Legum Vol. I fol. 332 de arestandis pecuniis i Vol. II fol. 935 pod tytułem o aresztowaniu pieniędzy.

[2]) Vol. Legum II f. 1213.

zamienić, nawet przez najdłuższy przeciąg czasu. Różnica wszakże w tem zachodziła, że ponieważ posiadacz tradycyjny, *per solum processum in contumaciam*, zawsze do złożenia rachunków był obowiązany [1]), ponieważ dopuszczone były wzajemne pretensye, a zatem i z tytułu niedoboru dochodów, oraz melioracyi dóbr. Gdy wreszcie, posiadacz tradycyjny, miał do odebrania nietylko kapitał, zaległe i zasądzone od niego procenta, ale nadto koszta i kary sądowe, ostateczny przeto dopiero wyrok w processie rachunkowym, mógł ustanowić *quantum* summy, za złożeniem której i odebraniem, z possessyi ustąpić wierzyciel powinien.

Z tego więc wypada.

Że ilekroć dłużnik zażądał rachunków, przed ostatecznem rozsądzeniem sporu w tym względzie, niemógł wymagać zwrotu dóbr, przez samo złożenie wypożyczonego kapitału do depozytu, bo może się pokazać, że wierzyciel, z dochodów dóbr, nie tylko procentów zaległych i kosztów, ale i bieżących procentów nieodebrał, z powodu przypadkowego zniszczenia dóbr i obrócenia dochodów na ich pokrycie lub melioracyę, a zasadą z powyżej przywiedzionych przepisów prawa wyczerpniętą jest, że wtenczas tylko dłużnik dobra odebrać może, gdy wszystko co się należy wierzycielowi zapłaci. Ilość zaś tej zapłaty, wypadek dopiero processu obrachunkowego, okazać może.

Zdarzały się przypadki, w których wierzyciel zastawny, był zarazem współwłaścicielem z tytułu spadku po dawniejszym właścicielu.

W takich razach, aż do działów, pozostawał w posiadaniu dóbr, z zasady opartej na dawnem pojęciu, „*in pari causa, melior est conditio possidentis*". Zasadę tę popiera jeszcze analogia z Konstytucyi 1588 roku [2]), czerpana, podług której, tylko dobra w posagu posiadane, zawsze są na skupie.

---

[1]) Podług Konstytucyi z 1726 roku, wyżej powołanej.
[2]) Vol. Legum II f. 1213.

WIADOMOŚĆ O WYROKACH

Kassacyjnego Departamentu Senatu w Petersburgu

rozwiazujących wątpliwości, odnoszące się do Kodexu
Kar Głównych i Poprawczych.
Rok 1866, 1867 i 1868.

DZIAŁ I.

O przestępstwach, wykroczeniach i karach w ogólności.

Artykuł 9 [1]).

Usiłowaniem przestępstwa, jest wszelkie działanie, za pomocą którego rozpoczyna się lub daléj prowadzi wykonanie złego zamiaru.

Z powodu sprawy Żuczkowa, Sąd Kassacyjny wyrokiem daty 18 Października 1867 r. uchylając wyrok Moskiewskiego Sądu Okręgowego, uznał: że dla poczytania usiłowanej kradzieży przez włamanie się, dość jest aby winny zaczął włamywać się, celem zaboru ruchomości, chociażby potem zaniechał gwałtownych działań, dla jakichbądź przyczyn.

---

1) Odpowiada zupełnie Artykułowi 11. K. K. G. i P. z 1847 r., obowiązującego w Królestwie.

Artykuł 10 [1]).

Przestępstwo jest dokonanem, kiedy rzeczywiście ziścił się zamierzony przez winnego skutek, lub inne jakie złe z czynu jego wynikło.

W sprawie Sanina, potwierdzając Senat rezolucyę odmowną, Obrońcy podsądnego przez Sąd Okręgowy udzieloną, uznał: (wyrokiem z d. 1 Lutego 1867 r.), że na pojęcie o dokonaniu przestępstwa, niemoże mieć wpływu taka okoliczność, jak odebranie winnemu w chwili przyaresztowania zabranych i wyniesionych przez niego przedmiotów.

Inaczej bowiem, każdy którego przestępstwo polega na zaborze ruchomości, w razie odzyskania tych rzeczy, poczytywanym byćby musiał za usiłującego tylko spełnić przestępstwo.

Artykuł 13 ustęp 2 [2]).

Wspólnikami są ci, którzy z hersztami lub innemi winowajcami, zmówili się na dokonanie, wspólnemi siłami lub czynami, zamierzonego poprzednio przestępstwa.

Moskiewski Sąd Okręgowy, (w sprawie Kiryłowa), rozpoznając winę dwóch przestępców, za poprzednią zmową dopuszczających się kradzieży, nieuznał winnym kradzieży przez włamanie się, tego z pomiędzy wspólników, który osobiście niewłamywał się, ale tylko był obecny przy działaniach gwałtownych swego towarzysza.

Poglądu tego Senat niepodzielił i wyrok skasował (w dniu 18 Lipca 1868 r.) przyjmując ogólną zasadę: że w prze-

---

[1]) Brzmi zgodnie z Artykułem 12 t. p.

[2]) Zgadza się dosłownie z ustępem 2-im Artykułu 15 K. K. G. i P. z 1847 roku.

stępstwie spełnionem przez kilka osób za poprzednią zmową, wszyscy wspólnicy, znajdujący się na miejscu przestępstwa, podlegają karze za toż przestępstwo, prawem przepisanéj, chociażby niektórzy niemieli udziału osobistego w pewnych działaniach, do składu przestępstwa wchodzących. W następstwie tej zasady uznał, że wspólnik choć nie pomagający osobiście do włamania, się przez jego towarzysza dokonanego, podlega karze za kradzież przez włamanie się przepisanéj.

Artykuł 59 [1]).

Skazani, oprócz poniesienia kary na nich wyrzeczonej, obowiązani są wynagrodzić z własnego majątku, zrządzone szkody i straty, stosownie do postanowienia Sądu.

Wyrokiem daty 7 Grudnia 1868 r. w sprawie Diużakowa, Senat uchylając wyrok Włodzimierskiego Zjazdu Sędziów Pokoju, przyjął zasadę, że w razie gdy główni sprawcy kradzieży nie są w stanie wynagrodzić poszkodowanych, to obowiązek wynagrodzenia szkody, przechodzi subsydiarnie na osoby winne ukrywania kradzieży.

Artykuł 117 [2]).

Za przestępstwo popełnione przez kilka osób, bez poprzedniej między niemi zmowy, główni sprawcy skazani być powinni na wyższą w swym zakresie karę, prawem za to przestępstwo postanowioną; współsprawcy zaś, w miarę współdziałania przez każdego z nich przy popełnieniu przestępstwa okazanego, na karę o jeden lub o dwa stopnie niższą, w stosunku téj, której ulegają główni sprawcy.

---

[1]) Odpowiada Artykułowi 63 K. K. G. i P.

[2]) Brzmiący tak samo jak Artykuł 124 K. K. G. i P.

Sokołów, główny sprawca, za oddawanie w zastaw cudzych rzeczy a następnie strwonienie osiągniętych pieniędzy, dotknięty został karą podług prawa, złagodzoną wszakże, już to dla jego nieletności, już to z powodu wynagrodzenia szkody.— Okoliczności te łagodzące, jakie na zniżenie kary na Sokołowa wpływ wywarły, nie odnosiły się do Feoktistowa, który pomagał głównemu sprawcy do zastawiania rzeczy i strwonienia pieniędzy, i dla tego Sąd Okręgowy dotknął go karą stosowną, bez uwzględnienia tychże okoliczności. Skarga kassacyjna Feoktistowa, odrzuconą została w dniu 14 Czerwca 1867 r. Uznał bowiem Senat, że wymiar kary na mających udział w przestępstwie, zastosowywa się podług tego, jaka kara na głównego przestępcę przepisana prawem.

Jeżeli wszakże główny przestępca, w pewnych razach, podlega wymiarowi wyższéj lub niższéj kary, niemoże to wpływać na karogodność współwinnych, niezostających w tychże samych okolicznościach.

Zasadę tę, Senat rozciągnął i do przypadku, gdyby główny sprawca, dla jakich szczególnych okoliczności, (*np*. darowania winy przez pokrzywdzonego), całkiem karze niepodległ, (wyrokiem daty 21 Czerwca 1867).

Również nieuznał zasady do uwolnienia współwinnych, w razie gdyby główny sprawca niemógł być wykrytym (wyrokiem z dnia 23 Marca 1868 r.)

Artykuł 124 [1])

Ukrywający, ulegną karze o jeden stopień niższej, od kary oznaczonéj na tych z pomiędzy uczestników, których współdziałanie, niebyło niezbędnie potrzebnem do dokonania przestępstwa.

I tu również Senat, (wyrokiem z dnia 6 Marca 1868 r.)

---

[1]) Odpowiada Artykułowi 131 K. K. G. i P.

przyjął zasadę, że przy wymiarze kary na ukrywających, niewpływają okoliczności, osobiście odnoszące się do głównego sprawcy, czy to zwiększające czy zmniejszające jego winę.

Z powodu tegoż samego Artykułu, wynikło pytanie, jakiemi karami dotykać, ukrywających przestępstwa osób, zostających w służbie rządowéj, jeżeli ukrywający w tejże służbie się nieznajdują. To pytanie Senat rozwiązał w sposób, że zasadą do wymiaru kary na ukrywających, powinna być kara za główne przestępstwo, prawem przepisana (dnia 15 Marca 1868 roku).

Artykuł 128 ustęp 2 [1]).

W takiż sam sposób zmniejszają się, albo zupełnie uchylają kary na ukrywających, jeżeli niebyli wspólnikami przestępstwa, i dopiero po wykonaniu go, dopomogli do ukrycia przestępcy, połączonego z nimi związkami małżeństwa, lub zostającego z nimi w bliskich stosunkach pokrewieństwa lub powinowactwa, albo też będącego ich dobroczyńcą.

Z powodu tego artykułu, wynikła wątpliwość, czy ma być stosowanym i do ukrywających ślady przestępstwa. Wątpliwość ta roztrzygniętą została w sposób przeczący, wyrokiem Senatu z dnia 6 Marca 1868 roku.

Artykuł 131 [2]).

Do rzędu okoliczności zwiększających winę i karę, należy także powtórzenie tegoż samego przestępstwa, lub popełnienie innego po nastąpionem ukaraniu za przestępstwo poprzednio popełnione, jakoteż dopuszczenie się nowego, w przypadku, jeżeli winny, w zarzucie popełnionego poprzednio, niemniej ważnego

---

[1]) Tego samego jest brzmienia, co ustęp 2-gi Artykułu 135. K. K. G. i P.

[2]) Tak brzmi jak Artykuł 138 K. K. G. i P.

przestępstwa, ułaskawionym został, w skutek ogólnego lub szczególnego Najwyższego postanowienia.

Wyrokiem daty 11 Października 1868 r. Senat ustalił zasadę: że jeżeli kto spełnił kilka jednorodnych przestępstw jeszcze nieukaranych Sąd przy wymiarze kary, obowiązany stosować prawidła o zbiegu przestępstw, a nie przepisy o powtarzaniu takowych.—Te ostatnie wtedy mają zastosowanie, jeżeli po ukaraniu winnego za popełnienie przestępstwa, tenże powtórnie dopuścił się karogodnego czynu.

Artykuł 139 [1].

Nieletni, więcej niż lat 14, lecz mniej niż lat 21 skończonych mający, za przestępstwa pociągające za sobą pozbawienie wszelkich praw, ulegają tym samym karom, jakie są postanowione względem pełnoletnich, z tą wszakże różnicą, że czas robót, na które powinniby być skazani, skraca się o jednę trzecią część; w razie zaś gdyby zasłużyli na roboty w kopalniach na czas nieograniczony, skazani zostaną na też roboty na lat 20.

Sąd Okręgowy w Ustiugu, 16-o letniemu Gałantinowi, uznanemu przez przysięgłych winnym rabunku, artykułem 1642 [2]) przewidzianego, z uwagi na okoliczności łagodzące, obniżył karę o dwa stopnie, skutkiem czego od kary z pozbawieniem wszelkich praw stanu połączonéj, przeszedł do kary rot aresztanckich, jakiejby w podobnych okolicznościach uległ pełnoletni, nieobniżając już dalej takowej, w sposobie wskazanym przez następny artykuł. Postanowienie to, utrzymanem zostało przez Senat, który przyjął zasadę, że nieletni w wieku lat 14

---

[1]) Odpowiada zupełnie Artykułowi 146 K. K. G. i P. z 1847 r.

[2]) Temu Artykułowi odpowiada u nas Art. 1145 K. K. G. i P. z 1847 roku.

do 21, będąc uznani winnemi przestępstwa, pociągającego za sobą pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie na Syberyę, podlegają tej karze z mocy Art. 139 Kodeksu Karnego, na równi z pełnoletniemi. Gdyby zaś z powodu jakichbądź okoliczności, zaszła konieczność zmniejszyć podsądnemu oznaczoną prawem karę, to w razie zamiany kary głównej na poprawczą, ta ostatnia wymierza się w taki sam sposób, jakby przeciwko pełnoletnim, to jest bez skrócenia czasu trwania kary i bez zmiany rot aresztanckich, na dom roboczy. (Wyrok z dnia 6 Marca 1868 roku).

Artykuł 146 [1])

Nieletni od 10 do 14 lat, lub też więcej niż lat 14 lecz mniej niż lat 21 skończonych mający, którzy po nastąpionem z mocy wyroku ukaraniu, dopuszczą się powtórnie tego samego, równego lub większego przestępstwa, skazani być mają za to ostatnie przestępstwo, na taką samą karę, jaka postanowiona jest na pełnoletnich.

Z powodu sprawy nieletniego Krasnocwietowa, karanego już raz za kradzież a uznanego winnym usiłowania nowej kradzieży i dotkniętego karą na równi z pełnoletnim, Senat odrzucając jego skargę kassacyjną; wyrokiem daty 12 Kwietnia 1868 r. uznał, że nieletni dotknięci będąc karą, w razie powtarzania przestępstw, taką jak gdyby byli pełnoletniemi, podlegają także pozbawieniu pewnych praw i przywilejów, jakie do tychże kar jest przywiązane, bez względu czy pierwsze przestępstwo pociągało za sobą taką karę.

---

[1]) Artykułowi temu odpowiada Art. 151 K. K. G. i P. z 1847, który wszakże mieści jeszcze zwolnienie nieletnich od kar cielesnych.

DZIAŁ II.

O przestępstwach przeciw religji i naruszeniu ochraniających ją przepisów.

Artykuł 231 [1]).

Za dokonany świadomie zabór przedmiotów świętych lub przez użycie do służby bożej poświęconych, w powyższych 221 i 222 artykułach [2]), wzmiankowanych, nie z kościoła, zakrystyi lub innego kościelnego składu, lecz z domu prywatnego lub z innego miejsca, winny ukaranym zostanie, jeżeli zabór ten przez włamanie się dokonanym został.

(Tu następuje wymienienie kar).

Jeżeli zaś zabór przedmiotów, wyżej w artykułach 221 i 222 wzmiankowanych, dokonanym został ze sklepu, rękodzielni lub innego miejsca, wprzód nim użytemi były do służby bożej, lub się stały własnością kościelną, sprawca tego zaboru, ulegnie wyższym karom, oznaczonym za kradzież.

Maślenników, za pomocą dorobionego klucza, otworzywszy zewnętrzne drzwi domu, zabrał między innemi, pokrycia z ikonów i lampki, należące do osoby prywatnej. Za czyn ten przez Sąd Okręgowy Ostrogski, skazany został na karę ustępem 1-go Artykułu 231 Kodeksu Kar dla Cesarstwa przepisaną.

Senat wszakże w dniu 9 Sierpnia 1868 r. wyrok pomienionego Sądu skassował, uznając że tu miała miejsce tylko kradzież z włamaniem się połączona, lecz nie świętokradztwo.

---

1) Artykułowi temu odpowiada, choć ze zmianą co do kar, Artykuł 243 K. K. G. i P. z 1847 r.

2) Tym Artykułom odpowiadają Artykuły 233 i 234 K. K. G. P. z 1847 r.

Oparł się w tej mierze szczególniej na określeniu świętokradztwa, w artykule 219 Kodeksu Kar zawartem [1]). Wyprowadził z niego, że istotne cechy świętokradztwa, polegają: 1) na zaborze kościelnych rzeczy lub pieniędzy. 2) na zaborze ich z kościelnych składów stałych, albo czasowych. Zabór więc przedmiotów należących do osób prywatnych i to z mięszkania prywatnego, poczytuje się tylko za kradzież, a nie za świętokradztwo. Po takiem określeniu świętokradztwa, w artykule 219 Kodeksu Karnego dla Cesarstwa, prawo niemiało potrzeby w następnych artykułach powtarzać zasady naczelnej, ale jest rzeczą oczywistą, że bez tych cech prawem wskazanych, nie może być świętokradztwa. Chociaż więc w pierwszym ustępie artykułu 231 rzeczonego prawa, mowa jest o zaborze, świętych albo przez użycie do służby bożej poświęconych przedmiotów, nie z kościoła, zakrystyi lub innego miejsca, ale drugi ustęp uzupełnia przekonanie, że tu zawsze jest mowa o własności kościelnej a nie prywatnej; stopień tylko karogodności zależy od tego czy przedmioty zabrane, użyte już były do służby bożej, czy też użycie to niemiało jeszcze miejsca.

Artykuł 232 [2]) ustęp 1-y.

Za kradzież pieniędzy ze skarbon lub skrzynek, wystawionych bez obrazów i krzyżów przy kościołach i kaplicach, celem zbierania ofiar nie na kościół, lecz na wsparcie ubogich, lub na inne dobroczynne cele, winny ulegnie wyższym w zakresie karom, za kradzież przez włamanie się, w artykule 1647 [3]) tego Kodeksu postanowionym.

Przy zastosowaniu tego artykułu, zaszło pytanie, czy te

---

[1]) Odpowiada on zupełnie Artykułowi 231 K. K. G. i P. z 1847 r.

[2]) Brzmi w zupełności tak samo jak Artykuł 244 K. K. G: i P. z 1847 r.

[3]) Ten Artykuł odpowiada Artykułowi 1150 K. K. G. i P. z 1847.

zmniejszające winę okoliczności, jakie pomieszczone są w oddziale o kradzieży, mają zastosowanie do takich rodzajów świętokradztwa, za które prawo zagraża taką karą, jaka jest przepisaną za kradzież?

Pytanie to, rozstrzygniętem zostało przez Senat, na niekorzyść podsądnych, wyrokiem daty 6 Marca 1868 roku.

DZIAŁ IV [1]).

O przestępstwach i wykroczeniach przeciw porządkowi administracyi kraju.

Artykuł 270 [2]).

Za opór stawiony wykonaniu wyroków sądowych, lub innych postanowień i rozporządzeń władz przez Rząd ustanowionych, tudzież prawnym działaniom urzędnika, obowiązki służby wykonywającego, jeżeli opór tego rodzaju, okazanym był nie przez wiele osób, lecz przez dwie tylko lub trzy, a nawet przez jednę, ale z bronią i z użyciem jakiegokolwiek gwałtu, winny lub winni, ukarani zostaną (tu następują kary nader surowe).

Artykuł 271 [3]).

Jeżeliby stawiający opór postanowieniu prawnéj władzy lub urzędnikowi w wykonaniu jego obowiązków, niebył uzbro-

---

[1]) Należące do III, V, VI i IX Działu Artykuły, niewywołały ważnych pytań w Kassacyjnym Departamencie Senatu w epoce do końca 1868 r.

[2]) Odpowiada Artykułowi 280 K. K. G. i P. z r. 1847 ze zmianą trzeciego rodzaju kary.

[3]) Odpowiada Artykułowi 281 K. K. G. i P. z 1847 r.

jonym, jednakże dopuścił się przytem pobicia lub innych czynów jawnie gwałtownych, ukaranym zostanie, stosownie do okoliczności rodzaju tego gwałtu.

(*tu następują kary łagodniejsze, a między temi osadzenie w wieży*).

Gerasim i syn jego Gabryel Toniczew, uznani zostali przez przysięgłych, winnémi stawienia oporu przybyłemu na rewizyę urzędnikowi. Przy względzie na łagodzące okoliczności odnoszące się do syna, skazał go Sąd Okręgowy z Art. 271 K. K. na 3 miesiące wieży, a ojca z tegoż przepisu na miesięcy 8. Pomocnik Prokuratora zaprotestował, żądając wymiaru kary z art 280 z powodu że obadwa Toniczewowie uznani zostali winnemi łącznego we dwóch stawienia oporu urzędnikowi. Senat wszakże uważał, że przysięgłym nie było stawione oddzielne pytanie względem wspólności działania podsądnych, i z téj zasady niewidział podstawy do skassowania wyroku.

Dnia 15 Marca 1868 r.

Artykuł 283 [1]).

Kto w skardze lub innem podaniu, do Sądu, Władzy, lub Urzędnika zaniesionem, użyje z zamiarem wyrażeń, innemu Sądowi, Władzy lub Urzędnikowi jawnie uwłaczających, ten ulegnie:

Karze pieniężnej od 15 do 200 rubli, albo
aresztowi od 3 tygodni do 3 miesięcy.

Urzędnik Budajewski, w appellacyjnéj skardze użył takich wyrażeń:

„Sąd słuchał relacyi, lecz niechciał słuchać zarzutu fałszu.“

---

1) Odpowiada Artykułowi 298 K. K. G. i P.

„Wyrok Sądu może służyć za dowód, jak za pomocą przestępstwa, prosto wygodnie, lekko i tanio, można 10,000 rubli zyskać. Sąd wyrokował niezważając na okoliczności czynu i prawa.“

Wyrażenia te, jako mieszczące zarzut działania przeciwko godności Sądu, Izba Cywilna uznała za uwłaczające i wymierzyła karę z art. 283 K. K. Zanosząc na ten wyrok skargę kassacyjną, Budajewski utrzymywał, że gdy podług artykułów 5 i 266. Procedury Cywilnéj, prośby mieszczące wyrażenia uwłaczające, zwracają się podającym, niemogą być obok tego karane, ale tych przepisów nieuwzględnił Senat i skargę odrzucił; uznając zarazem że tego rodzaju przestępstwo dochodzi się z urzędu, to jest bez skargi ze strony znieważonych (wyrokiem 27 Września 1868 r.)

Zasadę dochodzenia tego rodzaju przestępstwa z urzędu, przyjął Senat jeszcze pierwéj, mianowicie wyrokiem daty 17 Maja 1867 r.

Artykuł 286 [1]).

Kto urzędnika lżącemi, lub krzywdzącemi słowy znieważy, chociaż nie w miejscu urzędowania władzy, lecz w czasie lub z powodu wypełniania przezeń obowiązków służby, ulegnie karze zamknięcia w domu poprawy od 2 do 4 miesięcy.

Jeżeli znieważenie słowne urzędnika wyrządzone zostało nie w zamiarze okazania lekceważenia Władzy lub osoby, lecz w stanie opilstwa albo z ciemnoty i nierozumu, albo też jeżeli użyte wyrazy były tylko nieprzyzwoite, lecz nie krzywdzące ani obelżywe, winny ulegnie karze pieniężnéj, niewyżéj 100 rubli.

---

[1]) Odpowiada Artykułowi 300 K. K. G. i P. z różnicą wszakże co do wysokości kary.

Z powodu sprawy Lustiga, zanoszącęgo skargę kassacyjną na wyrok Izby Cywilno-Kryminalnéj Petersburgskiéj jakim skazany został na karę za list nieprzyzwoity do Sędziego Śledczego napisany, Senat wyrokiem daty 24 Października 1866 r. przyjął zasadę: że znieważenie urzędnika przy wykonaniu, albo z powodu wykonywania obowiązków służby, stanowi zupełnie odrębny rodzaj przestępstwa od obelg, wyrządzonych osobie prywatnéj.

Każde z tych przestępstw w innym Dziale jest pomieszczone: pierwsze dochodzi się z urzędu, a drugie tylko na żądanie obrażonego. Przepisy zatem o pierwszego rodzaju czynie, uzupełnianemi być nie mogą przepisami, odnoszącemi się do obelg prywatnych.

Przyjął wszakże Senat skargę kassacyjną Lustiga z tego mianowicie względu, że Izba uciekła się bez potrzeby do artykułu 280 K. K. i takowy analogicznie w myśl artykułu 151 K. K. zastosowała, chociaż przestępstwo podsądnego, jako wyraźnie ustępem 2-m artykułu 286 przewidziane, karze z tegoż artykułu podlegało. Okoliczność że słowa nieprzyzwoite pomieszczone były w liście, a nie wyrzeczone ustnie, nic tu niestanowi, skoro wyrazy obelżywe zarówno są dotkliwe, czy w jednéj czy w drugiéj postaci użyte.

Artykuł 287 [1])

Kto jakimkolwiek czynem, albo krzywdzącemi lub obelżywemi słowy, poważy się znieważyć prywatną osobę należącą do składu Władzy, lecz w czasie i w saméj izbie jej posiedzeń, ten ulegnie

(następnie wymienione kary).

Renenburgski Zjazd Sędziów Pokoju w sprawie przeciwko Gawryłowej, ukarał ją za zwyczajne obelgi. Z powodu iż

---

[1]) Odpowiada zupełnie Artykułowi 301 K. K. G. i P. z 1847 r., ale zawiera kary o $^2/_3$ łagodniejsze.

czyn zaszedł w mięszkaniu urzędnika i w czasie pełnienia przez niego obowiązków służby, Pomocnik Prokuratora Razańskiego Sądu Okręgowego, odwołał się do kassacyi, żądając zastosowaniu Artykułu 287 K. K. Skargę tę Senat odrzucił, opierając się na zasadzie, że pod wyrażeniem izba posiedzeń (w texie Ruskim Kamera) należy rozumieć izbę urządzoną dla posiedzeń, według prawideł zawartych w urządzeniu o Guberniach (T. II Zb. Praw str. 47 i 49) lecz nie mieszkanie urzędnika, chociażby tamże jaka czynność urzędowa odbywaną była, przepisów bowiem prawa nienależy nad właściwy zakres rozciągać.

Dnia 8 Marca 1867 r.

Artykuł 294 [1]).

Za podrobienie Ukazów, decyzyi, wyroków, postanowień, poleceń i innych jakiegokolwiek rodzaju pism urzędowych w imieniu Rządu Gubernialnego lub innych sądowych lub administracyjnych Władz i Urzędów, albo prawnie istniejących zakładów publicznych, tudzież za poczynienie w złym zamiarze skrobania, poprawek, albo innych zmian w pismach takowych, i za użycie świadomie tak podrobionych lub sfałszowanych pism do jakiejkolwiek czynności lub celu, winny ulegnie (tu wymienione kary przepisane w miarę istnienia okoliczności łagodzących).

Michał Kołosow uznany został przez przysięgłych, winnym podrobienia zawiadomienia (powiestki) pochodzącéj od władzy administracyjnéj. Sąd Okręgowy Petersburgski, uznał że aby poczytać kogo winnym przestępstwa, artykułem 294 K. K. przewidzianego, potrzeba iżby rzeczywiście Władza, podobnego rodzaju pisma jak podrobione, używała. Tak ście-

---

[1]) Odpowiada Artykułowi 308 K. K. G. i P., lecz z pewnemi zmianami pod względem karogodności.

śniającego tłomaczenia rzeczonego przepisu, Senat nie przyjął, uznając że kara na jego podstawie wyrzeczoną być powinna, ilekroć podrabiający miał zamiar w błąd kogo wprowadzić, chociażby Władza od której podrobione pismo przygotowane zostało, nieużywała wcale pism tego rodzaju, albo chociażby winny zrobił jakie odstępstwo od przyjętéj formy. Główna bowiem cecha przestępstwa artykułem 294 K. K. przewidzianego, polega na nadaniu pismu cech, zwykle w urzędowych czynnościach używanych: inaczéj zapatrując się, możnaby uwolnić od kary winnego, jeżeliby nadał inną nazwę przysposobionemu papierowi, albo opuścił jaką podrzędną formalność, co przecież nieleżało w myśli prawa.

Uchylił zatem Senat wyrok Sądu Okręgowego i sprawę po nowe osądzenie do innego Wydziału odesłał — wyrokiem daty 14 Czerwca 1868 r.

Artykuł 299 [1]).

Ktoby, dopuściwszy się jednego z fałszów, powyższemi artykułami 290, 292, 293, 294 i 296 przewidzianych, za jego pomocą popełnił inne jeszcze przestępstwo, ukaranym zostanie, podług przepisów o zbiegu przestępstw (Art. 152 K.K.).

W sprawie Borysowa, Sąd Okręgowy uważając, że podsądny dla spełnienia oszustwa sporządził podrobione pismo urzędowe, w tym ostatnim czynie widział tylko środki dla spełnienia pierwszego przestępstwa Wyrok ten wszakże Senat skasował, uznając, że w duchu art. 294 i 299 K. K. były to dwa odrębne czyny, łącznego wymagające ukarania, tem więcéj, że prawo dotyka karą podrobienie pism urzędowych, bez względu na to w jakim celu i zamiarze dokonane.—Wyrokiem daty 20 Września 1868 r.

---

[1]) Zgadza się z Artykułem 313 K. K. G. i P., chociaż cytuje Artykuły odmienne, to jest Kodeksowi Kar dla Cesarstwa odpowiednie.

Artykuł 300 [1]).

Za użycie fałszywego, jakoby przez Władzę lub osobę ze zlecenia Rządu działającą, wydanego świadectwa choroby, ubóstwa, dobrego prowadzenia się i innych tym podobnych okoliczności, winny ukaranym zostanie:

osadzeniem w wieży od 3-ch miesięcy do roku.

Wyrokiem daty 4 Grudnia 1867 r. Senat uznał, że pod artykuł ten podchodzi sporządzenie takich tylko aktów podrobionych, które niemając ważniejszego znaczenia, nie mogły zrządzić nikomu znacznéj szkody, i które nie podchodzą pod kategoryę dokumentów, jakich podrobienie jest Artykułem 294 K. K. przewidziane.

DZIAŁ VII.

O przestępstwach i wykroczeniach przeciw własności i dochodom skarbowym.

Artykuł 571 [2]).

Za fałszowanie biletów kredytowych Państwa, biletów skarbowych i wszelkich biletów instytucyj kredytowych, wartość pieniędzy w obiegu mających, winni podlegają karom, według następujących prawideł:

1) *Za fałszowanie środkami mechanicznemi samego papieru i rysunków, tudzież za przeistoczenie na prawdziwych biletach bankowych, oznaczonej wartości na większą — karą powyżéj w Art. 556 K. K. za fałszowanie monety Rossyjskiego stempla postanowioną.*

---

[1]) Zgadza się z Artykułem 314 K. K. G. i P.
[2]) Odpowiada Artykułowi 482 K. K. G. i P.

2) *Za fałszowanie wyżéj oznaczonych papierów, na prostym papierze, za pomocą rysunku, albo za przywłaszczenie blankietów na bilety kredytowych instytucyj, pozbawieniem wszelkich praw i zesłaniem do robót ciężkich w zakładach fabrycznych na czas od lat 6 do 8.*

(daléj idą 3 ustępy stanowiące kary za różne rodzaje fałszowania papierów kredytowych).

Szomberg Kołątaj, wyrokiem przysięgłych uznany został winnym przywozu z zagranicy i puszczenia w obieg fałszywych biletów kredytowych Państwa, przygotowanych na prostym papierze sposobami mechanicznemi, dla przyspasabiania prawdziwych biletów używanemi. Czyn jego, Sąd Okręgowy Petersburgski, odniósł do ustępu 2 art. 571 K. K.

Gdy sprawa z powodu protestu Towarzysza Prokuratora, przyszła pod rozpoznanie Departamentu kassacyjnego Senatu, tenże protest uwzględnił i wyrok skassował. Uważał bowiem że lubo czyn Szomberga Kołontaja, niepodchodzi wprost pod żaden z ustępów Artykułu 571 K. K. i nie jest właściwie przewidziany prawem, najbardziéj wszakże jest zbliżony do czynu w ustępie 1-m rzeczonego artykułu przewidzianego. Ten bowiem ustęp, dotyka karą najbardziéj skomplikowane i najniebezpieczniejsze sposoby fałszowania. Fałszowanie zaś rysunku jest najtrudniejsze i najwięcéj zdolne w błąd wprowadzić, gdyż odbierający fałszywe papiery, mniej zwykli na rodzaj papieru uważać.

Dnia 27 Września 1867 r.

Artykuł 573 [1]).

Karom w powyższym 571 artykule oznaczonym, i podług tychże samych prawideł, ulegnie każdy, ktoby w fałszowa-

---

[1]) Odpowiada Artykułowi 484 K. K. G. i P.

niu biletów kredytowych Państwa, biletów skarbowych i wszelkich biletów instytucyi kredytowych, wartość pieniędzy w obiegu mających, jakikolwiek udział miał, albo świadomie wyrabiał, dostarczał, sprzedawał lub kupował jakiebądź narzędzia, materyały lub inne środki do fałszowania służyć mające, albo też świadomie wpuścił lub wprowadził, fałszywe tego rodzaju papiery z zagranicy. Ci wszakże z pomiędzy mających udział w fałszowaniu pomienionych papierów, którzyby donieśli o swych współwinnych, i przez to możnośc wykrycia i zatamowaniu przestępnych ich działań podali, wolnymi będą od kary, a nazwiska ich, w tajemnicy zachowane zostaną. Od fałszerzy kredytowych papierów rządowych i od wszystkich, którzy w fałszowaniu udział mieli, ściągnięta będzie summa wyrównywająca téj, na jaką takie fałszywe papiery wypuszczone zostały.

Z powodu tego artykułu zapadły w Senacie, aż trzy wyroki kassacyjne. 1) Wyrokiem daty 19 Lipca 1868 r. Senat odrzucił skargę Orłowa, skazanego, przez Sąd Okręgowy Pskowski za puszczenie w obieg fałszywych biletów kredytowych z wiadomością o osobach trudniących się ich sprowadzaniem. Nieuwzględnił Senat przytoczenia ze strony podsądnego, że on wydał wspólników. Uznał bowiem, że za wolnego od kary donosiciela o współwinnych, w znaczeniu artykułu 573 K. K. może być uważany ten tylko, kto mając udział w czynie, dobrowolnie i przed rozpoczęciem przeciwko niemu działań sądowych, odkryje swych wspólników, pierwéj nieznanych Władzy. W takim tylko razie, Władzy zarządzającéj śledztwo, służy możność zachować nazwisko donosiciela w tajemnicy i żądać dochodzenia tylko pko współwinnym.

Zastosowanie zaś artykułu 573 ust. 2 K. K. przed Sądem nie może być dopuszczonem, już to dla tego że przy głośnem wprowadzaniu sprawy, nazwisko donosiciela niemoże być zachowane w tajemnicy, już to dla tego, że tylko właściwéj Władzy Skarbowéj może być wiadomo, czy rzeczywiście doniesienie ze

strony współwinnego, ułatwiło wykrycie i zapobieżenie dalszemu wykonywaniu przestępnych czynów, i czy w skutek tego wypada uwolnić donoszącego od kary.

2) Podobnież Senat postanowił wyrokiem N. 268 z 1868 roku w sprawie przeciwko Jakowlewowi; przyjmując skargę Prokuratora na wyrok Moskiewskiego Sądu Okręgowego, zwłaszcza że śledztwo w téj sprawie rozpoczęło się nie wskutek doniesienia podsądnego, lecz wskutek przytrzymania niejakiego Dmitriewa z biletem fałszywym.

1) Wyrokiem daty 13 Września 1868 r. Senat uznał, że wynajęcie komu swego domu dla fałszowania w nim kredytowych biletów, poczytuje się za dostarczenie środków do fałszowania i podlega karze za udział w temże przestępstwie.

Artykuł 576 [1]).

Ktoby wypuszczał w obieg fałszywe bilety skarbowe, kredytowe, lub inne w artykule 571 tego Kodexu wymienione, znając fałszerzy tychże papierów lub osoby trudniące się pośrednictwem przy ich wypuszczaniu, ukaranym zostanie:

jako wspólnik fałszowania, podług prawideł w powyższym artykule 573 objętych.

Kto dostawszy przypadkowo bilet skarbowy kredytowy, lub innéj Rządowéj Instytucyi i przekonawszy się o jego fałszywości, nie złoży ich Zwierzchności i uyda je komu za dobre, ukaranym zostanie podług przepisów o oszustwie.

Artykuł ten wywołał kilka spraw, rozpoznania kassacyjnego Departamentu wymagających.

1. Maurin usiłował zbyć fałszywe bilety kredytowe otrzymane z wiadomością że były takiemi, ale bez wiadomości o fałszerzach, i zajmujących się ich wypuszczaniem. Wynikło

[1]) Odpowiada Artykułowi 487 K. K. G. i P.

zatem pytanie pod który ustęp Artykułu 576 czyn jego właściwie podchodzi.

Senat wyrokiem daty 18 Sierpnia 1867 r. uchylając wyrok Sądu Okręgowego, uznał: że do zastosowania wprost ustępu 1-go brakowało wiadomości o fałszerzach lub puszczających w obieg; zastosowaniu zaś ustępu 2-go stała na przeszkodzie okoliczność, że podsądny nie przypadkowo wziął fałszywe bilety, ale w chwili ich wzięcia wiedział już o ich fałszywości. Uważał daléj, że prawo tylko ze względu na dobrą wiarę w przyjęciu fałszywych papierów, tak znakomicie łagodniejszą karę w ustępie 2-m przepisuje, przebija tu bowiem nie tyle chęć zrządzenia szkody Państwu, ale chęć narażenia osoby prywatnéj na szkodę, czyli raczéj, odwrócenia od siebie szkody kosztem drugiego.

Wśród téj wątpliwości Senat doszedł do przekonania, że lubo czyn Maurina jest z rzędu przestępstw nieprzewidzianych wprost prawem ale w myśl art. 151 K. K. należy go odnieść do czynu najbardziéj do natury przestępstwa zbliżonego, a tym jest czyn w ustępie 1-m artykułu 576 K. K. przewidziany. Z tego więc przepisu, kara spotkać go powinna, z obniżeniem o 2 stopnie, gdyż w obec artykułów 13 i 14 K. K. raczéj za ukrywającego, a nie za wspólnika poczytanym być powinien.

2. Potwierdzając w dniu 3 Maja 1868 r. wyrok Sądu Okręgowego Moskiewskiego w sprawie Martynkina i Andrejewą wydany, Senat nie uznał aby mogło mieć wpływ na karogodność podsądnych sprawdzenie téj okoliczności, czyli ciż, będąc przekonani o puszczenie w obieg fałszywych biletów kredytowych, mieli pierwéj wiadomość o sposobie fałszowania, żądanie zaś przez Obrońcę podsądnych wniesione, aby pytanie w téj mierze stawione było Sądowi Przysięgłych, uznał za niewłaściwe.

3. Sąd Okręgowy w Ustiugu, skazując Fedotowa na karę za puszczenie w obieg fałszywéj monety z wiadomością o fałszerzach, na mocy artykułu 576 K. K. ustępu 1-go, obniżył mu karę o jeden stopień z tego względu iż niebyło dowodu, aby

pomiędzy nim a fałszerzami istniała poprzednia zmowa. Od wyroku tego odwołał się Towarzysz Prokuratora, utrzymując że podsądny zasłużył na karę wyższą to jest taką jaką prawo przepisuje na takiego wspólnika, który się pierwéj zmówił z głównym przestępcą.

Odwołanie się Prokuratora, Senat za usprawiedliwione w tym punkcie przyjął, przyjmując ogólną zasadę, że poczytanie komu puszczenia w obieg fałszywych biletów kredytowych z wiadomością o fałszerzach albo puszczających takowe, każe się domniemywać poprzedniéj zmowy artykułem 119 K. K. przewidzianéj. Aby to domniemanie było zniweczone, nie zbędnem być musi w każdym pojedynczym przypadku, wyraźne w téj mierze wyrzeczenie Przysięgłych.

DZIAŁ VIII

O przestępstwach i wykroczeniach przeciw publicznemu porządkowi i urządzeniom policyjnym.

Artykuł 854 [1].

Kto wiedząc że jest dotknięty zaraźliwą lub inną udzielającą się chorobą, w złym zamiarze uczyni co takiego, co nieuchronnie musi udzielić chorobę drugiemu, ten skazany zostanie (tu następuje wymienienie kar w miarę okoliczności).

Wyrokiem z dnia 22 Lutego 1868 r. Senat uznał, że udzielenie drugiéj osobie choroby wenerycznéj, niepodchodzi pod powyższy przepis artykułu 854 K. K., ale jest to oddzielnem przestępstwem przewidzianem w artykule 103 Ustawy o karach wyrzekanych przez Sędziów Pokoju i tylko na żądanie uszkodzonych osób, dochodzeniu podlega.

---

[1]) Odpowiada Artykułowi 531 K. K. G. i P. 1847 r. lecz stanowi o $^{2}/_{3}$ łagodniejszą karę w razie gdy nie wynikną zbyteczne następstwa.

Artykuł 943 [1]) ustęp 1.

Za złożenie bez przysięgi, fałszywego przed Sądem zeznania, winni ulegną:

aresztowi od 3 tygodni do 3 miesięcy, albo osadzeniu w wieży od 2 do 4 miesięcy.

Tu wynikły dwa pytania:

Naprzód w sprawie Dmitriewa i Wasiliewa, wyrokiem z d. 11 Października 1867 r. odrzucając Senat skargę kassacyjną podsądnych na wyrok Sądu Okręgowego Moskiewskiego, uznał że chociaż zeznanie fałszywe za które podsądni dotknięci byli karą, złożone było nie przed Sądem, ale tylko przed Sędzią Śledczym, niestanowi to istotnéj różnicy, bo tu wyraz Sąd wzięty został w znaczeniu ścieśniającem. Tem więcéj za takim poglądem przemawia okoliczność, że Sędzia Śledczy jest właściwie nawet Członkiem Sądu Okręgowego, a obok tego kiedy według dawnego porządku sądowego, pierwiastkowe śledztwo prowadziło się przez urzędników policyjnych, fałszywe zeznanie przed temiż urzędnikami złożone, jako mogące wpłynąć na kierunek śledztwa, poczytywane było na równi z zeznaniem fałszywem, złożonem w Sądzie.

W innéj znowu sprawie, (przeciwko Striapczewskiemu) Senat wyrokiem daty 4 Października 1868 r. przyjmując skargę podsądnego na wyrok Charkowskiego Sądu Okręgowego dotykający go karą za ukrywanie kradzieży, uznał że zastosowanie przepisów o ukrywaniu, całkiem było niewłaściwe do przypadku, gdyż w danym razie, czyn podsądnego polega tylko na złożeniu przed Sędzią Śledczym, fałszywego zeznania Złożenie bowiem fałszywego zeznania przed Sądem, tak bez przysięgi jak i pod przysięgą, stanowi oddzielny rodzaj czynu, który nie może być podciągany pod ukrywanie przestępstwa. Według tych przepisów, karogodność jest postanowioną po-

---

[1]) Odpowiada Artykułowi 644 K. K. G. i P., lecz czas osadzenia w wieży krótszy.

dług innych całkiem warunków, a nie podług rodzaju przestępstwa, z powodu którego świadectwo fałszywe, w sprawie karnej było złożone.

Artykuł 1160 [1]) ustęp I.

Kto z udaniem cudzego podpisu wexel wystawi, lub w inny sposób fałszywy wexel sporządzi, ulegnie pozbawieniu wszelkich praw i osiedleniu na Syberyi.

Z powodu tego artykułu, wynikło pytanie: czy podchodzi pod niego sfałszowanie indosu in blanco na wexlu. Senat, wyrokiem daty 28 Czerwca 1868 r. zachodzącą wątpliwość rozstrzygnął, w sposób twierdzący, to jest uznał że przepis pomieniony odnosi się także i do fałszowania indosów in blanco.

DZIAŁ X.

O przestępstwach przeciw życiu, zdrowiu, wolności i honorowi osób prywatnych.

Artykuł 1,464 [2]) ustęp 1.

Jeżeli kto życie utraci, skutkiem pobicia lub innych gwałtownych czynów, bez zamiaru odjęcia życia, nie przez samą wszakże nieostróżność, lecz umyślnie dokonanych, sprawca czynów tych, ulegnie (tu następuje stopniowanie kary).

Wyrokiem Senatu z dnia 5 Czerwca 1868 r. uznanem zostało, że artykuł powyższy oznacza karę za takie pobicia, które według wszelkiego prawdopodobieństwa, niemogły narazić życia na niebezpieczeństwo i zrządziły śmierć, w skutek zbiegu

---

[1]) Odpowiada Artykułowi 865 K. K. G. i P. z 1847 r.
[2]) Odpowiada Artykułowi 936 K. K. G. i P. z 1847 r.

szczególnych okoliczności, naprzykład uderzenia w chorą część ciała. Przewidziane zatem tym artykułem przestępstwo, zupełnie jest różne od przewidzianego w artykułach 1489 i 1490, K. K. [1]), tak ze względu na rodzaj pobicia jako i na zamiar winnego, który w duchu Ar. 1489 K. K. polega na zrządzeniu ciężkiego grożącego niebezpieczeństwem życia pobicia.

Artykuł 1476 [2]).

Rodzice, opiekunowie i inne, jakąkolwiek władzę sprawujące osoby, które przez jawne, z srogością połączone władzy tej nadużycie, podwładną sobie, lub powierzoną pieczy ich osobę do sumobójstwa przywiodą, skazane zostaną:

(Tu wymieniona kara).

Ze sprawy przeciwko Oldze Umieckiej o podpalenie, wykryło się: że rodzice jej Włodzimierz i Katarzyna Umieccy, srogiem obchodzeniem się z nią, wpłynęli na to, że ta w rozpaczy dopuściła się podpalenia ich własności. Izba podciągnęła działanie rodziców z mocy art. 151 K. K. pod przepis artykułu 1587 [3]), stanowiącego karę za umyślne przywiedzenie nieletniego dziecka do przestępstwa. Senat wyrokiem z 1868 r. Nr. 160, uznał że bardziej do przypadku odpowiada przepis artykułu 1476 K. K., podpalenie bowiem było raczej wypływem rozpaczy, a nie wpływania na to rodziców, którzy wcale córki swej do takowego czynu nieskłaniali.— Powołał się tu jeszcze Senat na podobny przykład z dawnej praktyki sądowej, mianowicie na sprawę przeciwko Katarzynie Leontiew, którą w 1854 r. Rada Państwa w podobnym duchu rozpoznała.

---

[1]) Odpowiadają Artykułom 961 i 962 K. K. G. i P. z 1847 r.

[2]) Odpowiada Artykułowi 948 t. p.

[3]) Odpowiada Artykułowi 1080 K. K. G. i P.

Artykuł 1485 [1]).

Jeżeli kalectwo lub rany w bitwie lub kłótni, między wielu osobami zaszłej, zadanemi zostały nie tylko bez rozmysłu lecz wcale bez zamiaru ich zadania, wówczas ci, co w gwałtownych przeciw okaleczonemu lub zranionemu czynach udział mieli, ukarani zostaną podług następnych prawideł.

1. Kiedy jest wiadomem, kto mianowicie kalectwo lub rany zadał, to sprawca lub sprawcy ich, skazani zostaną na osadzenie w wieży od 8 miesięcy do roku i 4 miesięcy.

2. Gdy zaś sprawcy kalectwa lub ran nie są wiadomi, wówczas ci, którzy hersztami bitwy byli, albo słowem lub czynem pobudzali do jej przedłużenia lub wznowienia, skazani zostaną, stosownie do rodzaju kalectwa lub ran, tudzież w miarę innych okoliczności sprawy, na osadzenie w wieży od 2 do 8 miesięcy, a wszyscy inni, którzy w bitwie udział mieli, na areszt od 7 dni do 3 tygodni.

Dwie sprawy wywołały potrzebę rozbioru tego Artykułu. w Senacie.

1. Krasikow, w sprzeczce ze swoim wujem, uderzył go tak silnie, że mu ciężko nos uszkodził, nieprzewidując wszakże aby owo uderzenie tak szkodliwe miało wydać następstwa. Uznany winnym przez Przysięgłych, skazany został wyrokiem Petersburgskiego Sądu Okręgowego, na karę. Przy wymiarze kary nieuwzględnił Sąd pomieniony, przytoczenia podsądnego, który usiłował wykazać, że niebyło tu nawet nieostrożności, ale uszkodzenie nosa było raczej następstwem przypadku, więc Artykuł 1495 K. K. [2]), powinien skutkować uwolnienie podsądnego od wszelkiej kary.— Dalej Sąd

---

[1]) Odpowiada Artykułowi 957 K. K. G. i P. lecz kary przepisane mniejsze.

[2]) Odpowiadają Art. 968 K. K. G. i P.

Okręgowy doszedłszy do przekonania, że czyn podsądnego również nie może być odniesiony do artykułu 1494 t. p. [1]) stanowiącego karę za nieprzewidziane zrządzenie komu kalectwa, rany lub uszkodzenia na zdrowiu, działaniem przeciwnem przepisom osobiste bezpieczeństwo i porządek ochraniającym; dotknął go karą artykułem 1485 K. K. przepisaną, przy zastosowaniu artykułu 151 t. p.

Skarga Kassacyjna Krasikowa, odrzuconą została przez Senat w dniu 22 Listopada 1867 r. na skutek uznania, że lubo czyn podsąddnego niepodchodzi wprost pod żaden z Artykułów prawa, ale rzeczywiście, podług ducha przepisów, najbliższy jest czynu przewidzianego artykułem 1485 K. K.

1. Moskiewski Sąd Okręgowy, oceniając karogodność Rudniewa uznanego winnym namówienia dwóch osób do pobicia dwóch innych, z których jedna zranioną została w tej bitwie, zastosował artykuł 1494 K. K. i karę na niego, wyższą, jako na podżegacza, wymierzył.

Skutkiem odwołania się Prokuratora, sprawa przyszła pod ocenienie Senatu, który ją w punkcie mylnego zastosowania przepisu prawa przyjął, mianowicie uznał, że artykuł 1485 K. K. właściwszym jest do przypadku. W sprawie tej Senat, przyjął ogólną zasadę, że artykuł rzeczony z mocy analogii, stosuje się i przeciwko podżegaczom do bicia, skutkiem którego choć mniej spodziewanym, było zrządzenie kalectwa lub rany. (Wyrok z 1868 r. Nr. 567).

Artykuł 1489 [2]).

Za umyślne zadanie drugiemu ciężkiego, niebezpieczeństwem życia zagrażającego pobicia, lub innych takiegoż rodzaju udręczeń i męczarni, winny stosownie do okazanej przytem

---

1) Zgadza się z Art. 966 K. K. G. P.

2) Odpowiada Artykułowi 961 K. K. G. i P.

większej lub mniejszej srogości, do stopnia zrządzonego uszkodzenia i innych czynowi jego towarzyszących okoliczności, ukaranym zostanie, (tu wymienione kary).

W sprawie Wasilewa, podsądny podług uznania przysięgłych, okazał się winnym umyślnego pobicia żony, a na zapytanie, czy pobicie było ciężkie? Przysięgli udzielili odpowiedź twierdzącą. Sąd Okręgowy Petersburgski przy zastosowaniu kary, z artykułow 1489, 1492 i 1583 K. K. [1]), wymierzył ją w tem przypuszczeniu, że pobicie narażało żonę Wasilewa na utratę życia.

Senat, z uwagi iż przysięgłym wcale niebyło postawione pytanie, czy pobicie zagrażało w danym razie utratą życia żonie podsądnego, wyrok Sądu Okręgowego uznał za nieodpowiedni wyrzeczeniu Przysięgłych i wyrok jego skassował, przyjmując zarazem zasadę, że gdy prawo odróżnia pobicie grożące utratą życia od niezagrażającego, należy przy rozbiorze czynu przez Przysięgłych, gdy ciż uznają pobicie za ciężkie, postawić im jeszcze pytanie, czy było zagrażającem życiu.

(Wyrokiem z dnia 21 Lutego 1868 r.)

DZIAŁ XI.

O przestępstwach przeciw prawom familijnym.

Artykuł 1591 [2]).

Syn lub córka, którzy poważą się jednemu ze swych rodziców lub obojgu zadać ranę, kalectwo lub inne uszkodzenie na ciele, ulegną: karom w artykule 1492 tego Kodexu oznaczonym, którzy zaś sobie pozwolą jakich bądź gwałtownych, chociaż z pobiciem niepołączonych czynów przeciw rodzicom,

---

[1]) Odpowiadają Artykułowi 964 i 1076 K. K. G. i P.

[2]) Łączy w sobie osnowę Artykułów 1084 i 1085 K. K. G. i P.

podlegają na skargę pokrzywdzonego, karom w artykule 1534 [1]*, powyżej przepisanym. Rodzice wszakże mogą wstawić się o złagodzenie tych kar.*

Z powodu tego artykułu, wszczęło się pytanie, czy w obec Artykułu 1591 K. K. w przypadkach tymże artykułem przewidzianych, służy rodzicom prawo nietylko żądać złagodzenia kary, ale nawet zupełnie winę przebaczyć?

Pytanie to, Senat wyrokiem z dnia 16 Listopa 1868 roku rozstrzygnął twierdząco; uważając że dozwolona Artykułem tym możności złagodzenia, kary, wcale niewyłącza również zupełnego jej darowania, jako z ogólnych rozporządzeń prawa o obelgach wynikającej.

DZIAŁ XII.

O przestępstwach i wykroczeniach, przeciw własności osób prywatnych.

Artykuł 1637 [2].

Rabunkiem jest: naprzód każde komubądź wydarcie należącej do niego lub przy nim znajdującej się własności, dokonane za pomocą gwałtu lub nawet zagrożeń, takiego wszakże rodzaju, iż ani z tych zagrożeń, ani z samych gwałtownych czynów, niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia lub wolności iego niewynikało; powtóre, każdy zabór cudzej własności, chociaż bez zagrożeń i gwałtu, jawnie przecież, w obecności właściciela, lub innych osób, spełniony.

Artykuł ten kilkakrotnie wymagał zastosowanie go w Senacie.

---

[1]) Odpowiada Artykułowi 1013 K. K. G. i P.

[2]) Odpowiada Artykułowi 1140 K. K. G. i P. z 1847 r.

1. Tekla Panow, znajdując się w jednej izbie z pijanym Michajłowem, zabrała mu zegarek jaki miał przy sobie. Z powodu tego czynu przygotowane zostały dla przysięgłych pytania, 1) Czy Panowa winna zaboru zegarka; 2) Jeżeli winna, czy w chwili zaboru, przypuszczała że Michajłow wiedział o zaborze?— Towarzysz Prokuratora, zaproponował zmienić drugie pytanie, w sposób: czy zabrała zegarek w obecności Michajłowa?— Sąd pozostał przy pierwszej redakcyi, z zasady, że po rozwiązaniu tego pytania, można będzie stanowczo ocenić czyli czyn podsądnej ma być poczytany za rabunek czy za kradzież. Gdy więc na drugie pytanie, Sąd Przysięgłych dał odpowiedź przeczącą, Sąd Okręgowy Petersburgski, skazał ją na karę 1 $^{1}/_{2}$ miesiąca wieży. Towarzysz Prokuratora zarzucał przeciwko takiemu postanowieniu pytań, że nie myśli i przypuszczenia podsądnej, (które zresztą trudno wyśledzić), stanowią cechę przestępstwa.

Senat uznał, że istotną cechą rabunku jest, aby zabór był jawnym; dla uznania zaś owej jawności, niedość tego, aby zaborca przypuszczał wiadomość swej ofiary o zaborze, ale trzeba jeszcze żeby sposób jego działań miał charakter jawnego zaboru. Chociaż więc pytania poddanego Sądowi przysięgłych nieuważał Senat za dość trafne, ale pytanie przez Prokuratora postawione, jeszcze za mniej odpowiednie duchowi prawa uznał. Niewidział zatem zasady do przyjęcia protestu Prokuratora.

2. W sprawie Kalistratowa, Jarosławski Sąd Okręgowy skazał jego i innych za rabunek na karę. Gdy przecież wykrytem było w śledztwie, że napad na osadę Tymkowskiej miał miejsce bez dokonania zaboru jakichbądź ruchomości, Senat przyjął skargę kassacyjną i wyrok uchylił. Uznał bowiem, że napad gwałtowny, w celu zaboru cudzej ruchomej własności, jest tylko usiłowaniem rabunku, gdy zabór dla jakichbądź przyczyn, jeszcze nienastąpił (wyrokiem daty 1 Listopada 1868 r.)

Artykuł 1644 [1]).

Kradzieżą jest każdy zabór cudzych rzeczy, pieniędzy, lub innych ruchomości, w jaki bądź sposób, lecz potajemnie, bez gwałtu, zagrożeń i w ogóle bez okoliczności znamionujących właściwe czyny rozboju lub rabunku spełniony.

Z powodu tego artykułu, kilka nastręczyło się wątpliwości.

1. Tiurkow otworzywszy sklep kupca Korolewa, gwałtownym sposobem zaczął z niego wyrzucać rzeczy, ale przed ich owładnięciem, ujęty został. Petersburgski Sąd Okręgowy uznał czyn podsądnego za usiłowanie kradzieży, artykułem 115 K. K. przewidziane [2]). Podsądny poprzestał na wyroku, lecz Towarzysz Prokuratora zaprotestował przeciwko wyrokowi, starając się wykazać że miało tu miejsce dokonanie przestępstwa.

Senat odrzucając odwołanie się Prokuratora (wyrokiem daty 10 Maja 1867 r.), uznał że miało tu miejsce tylko usiłowanie kradzieży i to nie pod artykuł 115 K. K., ale raczej pod artykuł 114 t. p. [3]), podchodzące.

Przyjął bowiem zasadę, że dla poczytania kradzieży za spełnioną, potrzeba koniecznie, aby rzeczy cudze, przeszły w posiadanie zaborcy, albo przynajmniej umieszczone zostały w tym sposobie, aby według pojęć o prawie własności rzeczy ruchomych (w artykule 534 Pr. Cywilnego zawartych), mogły być poczytywane za znajdujące się w posiadaniu złodzieja; niema przecież konieczności aby złodziej odniósł już jaką korzyść ze skradzionego przedmiotu.

2. Stefan Iwanow, ujechawszy znaczny kawał drogi na cudzym potajemnie zabranym koniu, wrócił się potem w tym

---

[1]) Odpowiada 1-ej części Artykułu 1147 K. K. G. i P.
[2]) Odpowiada Artykułowi 122 K. K. G. i P.
[3]) Odpowiada Artykułowi 121 K. K. G. i P.

samym kierunku, jak twierdził, w celu oddania konia właścicielowi Korczewski zjazd Sędziów Pokoju, uwzględniwszy takie tłomaczenie się podsądnego, uznał w jego czynie, tylko usiłowanie kradzieży, od której tenże z własnych pobudek odstąpił.

Tego poglądu Senat niepodzielił i wyrok skassował. (Dnia 20 Listopada 1868 r.) Uznał bowiem że jak tylko sprawca zawładnął, zabranym koniem, tak iż według praw cywilnych, mógł być poczytywany za jego właściciela, kradzież należało uważać za spełnioną. Choćby zaś podsądny istotnie zamierzał zwrócić konia właścicielowi, byłaby to tylko okoliczność łagodząca, ale natury pierwotnego czynu zmienić, wcale niezdolna.

3. Czerniatin, wyrokiem Rżewskiego Okręgowego Sądu, skazany zestał na kradzież, polegającą na tem, że wyjęte z ołtarza pieniądze, skrył następnie w dzwonnicy, gdzie został ujęty.— Gdy zaniósł skargę kassacyjną na ten wyrok, Obrońca jego starał się wykazać, że gdy nieodniósł jeszcze korzyści z pieniędzy a nawet takowe jeszcze za obręb kościelny niezostały wyniesione, czyn poczytywać należy tylko za usiłowanie kradzieży.

Senat wszakże, skargę jego odrzucił (wyrokiem z 1868 r. Nr. 274), przytaczając takie ogólne zasady:

a) rozwiązanie wątpliwości, czy rzecz zabrana przeszła w posiadanie złodzieja, a w następstwie tego, czyli należy poczytywać kradzież za spełnioną lub tylko usiłowaną, należy do Sądu rozpoznającego sprawę in merito.

b) okoliczność, czy złodziej z rzeczy skradzionej odniósł jaką korzyść, pozostaje obojętną i niewystarcza do poczytania, że kradzież była tylko usiłowaną.

c) również nie jest niezbędnem do poczytania kradzieży za spełnioną, wyniesienie rzeczy za obręb miejsca kradzieży, dość aby rzecz, postawioną była w tem położeniu, iżby prawdziwy właściciel, zmuszony był dowodzić swej własności.

Artykuł 1647 [1])

Za kradzież przez włamanie się dokonaną, kara stanowi się podług rodzaju i ważności włamania się, a mianowicie: jeżeli w tym celu pod dom lub inną budowlę podkopano się, albo wrota lub drzwi zewnętrzne budynku oderwano lub odbito, albo ściany lub dachy wyłamano, albo wreszcie inny wyłom uczyniono, sprawcy ulegną, (tu wymienione kary, podług tego poraz który kradzież dokonana).

Jeżeli zaś włamanie się zależało jedynie na wybiciu lub uszkodzeniu okien albo wewnętrznych drzwi budowli, s. af, kufrów, skrzyń lub innych schowań, w których skradzione rzeczy lub przedmioty znajdowały się, albo też na odbiciu zamków od tychże kufrów i innych schowań, lub na oderwanie przyłożonych na nich pieczęci, wówczas kary oznaczone w niniejszym artykule, za popełnienie tego przestępstwa, tak po pierwszy jak i po drugi raz, o jeden stopień zniżone zostaną. Lecz za popełnienie tego przestępstwa po raz trzeci, winni ulegną: pozbawieniu wszelkich praw i zesłania do Syberyi na osiedlenie.

Ten artykuł, kilka ważnych wątpliwości nastręczył.

1. Wyrokiem Petersburgskiego Sądu Okręgowego, Mitrofanow uznany został winnym kradzieży, przez włamanie się dokonanej. Czyn jego polegał na tem, że zabrawszy bieliznę ze strychu, dla wyjścia z takowego, zepsuł zamek u drzwi na strych wiodących.— Obrońca podsądnego, żądał aby Przysięgłym Sąd postawił do rozwiązania między innemi, to pytanie czy włamanie się dopełnione było przed kradzieżą, ale pytanie: to Sąd uznał, za niestosowne, jako przypuszczające niepoczytanie włamanie się, w razie gdyby takowe już po zaborze rzeczy nastąpiło. Skargę kassacyjną ze strony podsądnego Senat wyrokiem z dnia 27 Czerwca 1867 r. odrzucił. Uznał bowiem,

[1]) Odpowiada Artykułowi 1150 K. K. G. i P. z 1847 r.

że chociaż prawo dla poczytania kradzieży za dokonaną przez włamanie się, wymaga iżby owo włamanie się miało miejsce właśnie dla popełnienia kradzieży, lecz nie wymaga wcale iżby poprzedzało zabór rzeczy, albo żeby spełnione było dla wejścia do tego miejsca gdzie znajdowały się rzeczy zabrane; owszem, włamanie się może mieć miejsce nawet po tem wszystkiem, i będzie poczytane przestępcy, jeżeli posługiwało mu (jak w danym razie) do zupełnego usunięcia rzeczy, z posiadania właściciela.

2. W sprawie Emelianowa wyrokiem daty 21 Czerwca 1868 r. Senat odrzucając jego skargę kassacyjną, uznał, że uważa się za włamanie, każdy wyłom w ścianie, pokryciu, albo innéj części budowli, zrobiony celem dostania się do miejsca kradzieży; okoliczność zaś czyli owe ściany albo pokrycia znajdowały się zewnątrz czy wewnątrz budowli, na karogodność niema wpływu.

3. W sprawie Juchonowa, czyn podsądnego polegał na wyłamaniu drzwi od spichrza, który wszakże okazał się pustym. Gdy czyn ten uznany został za usiłowanie kradzieży, podsądny zaniósł skargę kassacyjną, która wszakże odrzuconą została (wyrokiem z d. 7 Lipca 1868 r.). Uznał Senat, że samo wyłamanie zamku w celu zaboru, miało cechy usiłowania kradzieży, bo już w tym czynie okazuje się początek naruszenia prawa własności właściciela; przypadkowy zaś brak przedmiotów do skradzenia, nic tu niestanowi.

4. W sprawie Alexiejewa, kassując w d. 1 Listopada 1868 r. wyrok Pskowskiego Sądu Okręgowego, Senat uznał że rozbicie lub uszkodzenie zewnętrznych drzwi budowli, stanowi zawsze rodzaj włamania się 1-m ustępem artykułu 1647 K. K. przewidziany, bez względu czy owe drzwi zewnętrzne wychodzą na ulicę, czy na plac, pole, albo podwórze; prawo bowiem nie czyni żadnego rozróżnienia w téj mierze, więc i Sądy rozróżniać niepowinny.

5. Wyrokiem znowu daty 16 Listopada 1868 r. Senat uznał, że wyłamanie zamka u drzwi, równa się wyłamaniu sa-

mychże drzwi, a kara wymierza się z ustępu 1-go lub 2-go Artykułu 1647 K. K. podług tego czy owe drzwi były zewnętrzne czy wewnętrzne.

Artykuł 1649 [1]).

Za kradzież popełnioną przez służących, robotników, czeladników, uczniów rzemieślniczych lub przez inne osoby mięszkające z jakiegobądź powodu w domu lub lokalu osoby okradzionej, kara wymierzoną będzie podług następujących prawideł (tu wymienione stopnie karogod ności).

Woroneżski Sąd Okręgowy skazał na mocy tego artykułu, Czeremisinowa, który dopuścił się kradzieży różnych rzeczy należących do osoby w jednéj stancyi z nim a raczéj u niego zamięszkałéj, a do wspólnego działania, namówił jeszcze dwie osoby gdzie indziéj mięszkające.

Senat kassując pomieniony wyrok, uznał, że artykuł rzeczony ma na celu dotknąć wyższemi karami tych, którzy zostając w pewnym stopniu zawisłości od poszkodowanych, nadużyją położonego w nich zaufania. Do rozszerzenia tych przepisów z prostéj analogii, na kradzieże popełnione w innych warunkach, gdzie takie położenie wcale niezachodzi, niema dostatecznych pobudek, tem więcéj obok ogólnéj zasady prawa, aby w razie wątpliwości, takową na korzyść obwinionego tłomaczyć. Z téj zasady Senat ani kradzieży dokonanéj przez lokatora tegoż domu, ani nawet przez osobę u któréj poszkodowany mięszka, nieuznaje za podchodzące pod artykuł 1649 K. K.

---

[1]) Odpowiada Artykułowi 1152 K. K. G. i P.

Artykuł 1654 [1]).

Jeżeli kradzież popełnioną została przez kilku przestępców którzy się na nią zmówili, jednakże w tym celu, ani istotnéj bandy, podobnéj tym, o jakich w artykułach 924 i 925 [2]) niniejszego Kodexu jest mowa, nieutworzyli, ani też w stosunkach i porozumieniu się z innym związkiem przestępców niezostawali, jeżeli wszakże sprawcy czyli to wszyscy, czyli też jeden lub niektórzy z nich byli uzbrojeni, a kradzież przez włamanie się dokonaną została, ulegną wszyscy karze powyższéj w artykule 1641 K. K. za rabunek postanowionéj.

1. W sprawie Markowa i innych, Senat wyrokiem z dnia 1 Listopada 1867 r. odrzucając ich skargę kassacyjną, uznał że choćby jeden tylko z należących do zmowy złodziei, miał przy sobie broń, albo inne narzędzie, śmierć lub kalectwo zrządzić zdolne, wszyscy winni równéj podlegają karze.

2. W sprawie Andrejewa i innych, rozpoznanéj przez Sąd Okręgowy w Ustiugu, Senat przyjął protest Prokuratora i skasował wyrok, wymierzający na trzech podsądnych karę, tak jakby wcale niebyli uzbrojeni, chociaż jeden z nich miał przy sobie siekierę. Okoliczność uwzględnioną przez Sąd Okręgowy, że siekiera była użyta jedynie do otworzenia okna, Senat uważał za podrzędną, skoro podług prawa, do karogodności z artykułu 1654, dość jest aby choć jeden z współdziałających był uzbrojony.

Artykuł 1657 [3]).

Kto zabierze lub zniszczy należące do drugiego akty urzędowe, mappy lub rejestra pomiarowe, albo inne jakiebądź

---

[1]) Odpowiada Artykułowi 1159 K. K. G. i P.
[2]) Odpowiadają Artykułom 626 i 627 K. K. G. i P.
[3]) Odpowiada Artykułowi 1162 K. K. G. i P.

akty, dokumenta lub pisma, w zamiarze osiągnięcia dla siebie lub kogobądź nieprawych korzyści (tu następuje wymienienie kar).

Petersburgski Sąd Okręgowy, rozpoznając sprawę Krauzego, który dopuścił się kradzieży książeczki oszczędności, poczytał ten czyn za kradzież prostą, lecz wyrzeczenie to, na skutek skargi Prokuratora skasowanem zostało. Uznał bowiem Senat że książeczki oszczędności nie są wcale papierem na okaziciela, do monety zbliżonym, ale wydają się na imię wkład czyniącego, któremu też lub jego pełnomocnikowi uskuteczniają się wypłaty; stanowią zatem rodzaj dokumentu, a kradzież tego rodzaju nie jest zwyczajną, lecz właściwéj karze artykułem 1657 K. K. przewidzianéj, podpada.

Artykuł 1660 [1]).

Jeżeliby ten, kto kradzież poraz trzeci popełnił, już był poprzednio karanym za kradzież lub kradzieże innego rodzaju, ważniejsze lub mniéj ważne od ostatnio przezeń spełnionéj wówczas skazanym zostanie na karę, jaką prawo stanowi za popełnienie po raz drugi lub trzeci kradzieży, z rodzaju swego i okoliczności najważniejszéj z pomiędzy wszystkich, o które tak poprzednio, jako i w rozwiniętéj ostatnio przeciw niemu sprawie, przekonany został

Z powodu sprawy Jeremiejewa, wynikła różność poglądu między Sądem Okręgowym Rybińskim, a Prokuratorem przy tymże Sądzie. Sąd wymierzył karę na podsądnego, już karanego za kradzież przez włamanie się, a po ukaranie za usiłowanie prostéj kradzieży przychodzącego, podług kary za ważniejszą kradzież prawem postanowionéj, gdy przeciwnie Prokurator

---

[1]) Co do słowa zgadza sie z Artykułem 1168 K. K. G. i P.

domagał się wymiaru kary podług wysokości kary za kradzież ważniejszą, rzeczywiście wymierzonéj. Senat wyrokiem z d. 10 Stycznia 1868 r. protest Prokuratora odrzucił i przyjął zasadę że za normę do wymiaru kary za kradzież prostą spełnioną (lub usiłowaną) przeciwko tym który już poprzednio byli karani za kradzież z włamaniem się połączoną, powinna być wzięta kara rzeczywiście przez prawo za ważniejszą kradzież postanowiona, a nie ta, która poprzednio, skutkiem zwiększających lub zmniejszających wtedy winę okoliczności, wymierzoną została. Prawo bowiém, chcąc bardziéj dotknąć niepoprawnych złodziei, uczyniło przypuszczenie, jakby nowa kradzież chociaż mniéj karogodna, uczynioną była w okolicznościach kradzieży pierwszéj, a w stopniowaniu kar za jednorodne kradzieże (w art. 1646, 1647 i 1652 K. K [1]) zawsze odnosi się do kary, przez prawo za pierwszą kradzież postanowionéj, ze stosownem rozumie się podwyższenim takowéj, a nie do kary rzeczywiście wymierzonéj, jaka skutkiem szczególnych okoliczności sprawy, mogła być wyższą albo niższą

2. Wyrokiem znowu daty 10 Maja 1868 r. odrzucając protest Prokuratora przy Włodzimierskim Okręgowym Sądzie, w sprawie Wiszewa, Senat uznał: że gdy prawo zmieniło niektóre kary za kradzieże, to za normę do wymiaru kary za powtarzanie kradzieży, wziętą być powinna kara, za najcięższe przestępstwo, nowem prawem przepisana, a nie ta jakiéj podsądny rzeczywiście podległ.

3. W sprawie Lubimowa, którego skargę kassacyjną, Senat w dniu 17 Maja 1868 r. odrzucił, uznanem zostało, że prawidła artykułem 1660 K. K. wskazane, służą za podstawę do wymiaru kary, nawet w tym razie, jeżeli podsądny karany był nie za kradzież dokonaną ale za usiłowanie kradzieży, przy której został przeszkodzony, skutkiem okoliczności od niego niezawisłych. Dla poparcia tego poglądu, Senat powołał się

---

[1]) Odpowiadają Artykułom 1149, 1150 i 1155 K. K. G. i P.

na artykuły 104, 114 i 115, K. K. [1]), podług ducha których większa lub mniejsza bliskość w spełnieniu przestępstwa lub wykroczenia, wcale znaczenia jego nie zmienia, a tylko wywiera wpływ na wymiar kary.

4. Uznał wreszcie Senat, że za spełnienie kradzieży po raz drugi lub trzeci, wymierza się kara z artykułu 1660 K. K. nawet i w tym przypadku, jeżeli jedna lub obie kradzieże były tego rodzaju, że pociągały za sobą kary, wymierzane przez Sędziów Pokoju.— (Wyrokiem z 1868 r. Nr 219).

Artykuł 1692 [2]) ustęp 1.

Za podrobienie innych, prywatnych aktów i pism, które w sprawach cywilnych albo handlowych, mogą być według prawa przyjęte za dowody praw do własności lub zaciągniętych zobowiązań, winni ulegną, (tu wymienione kary).

Bobrow skazany z artykułu powyższego na karę za sfałszowanie trzech rewersów prywatnych, utrzymywał, że z powodu upływu czasu na przedawnienie, takowe niemogły służyć za dowód; lecz jego skargę kassacyjną, Senat w dniu 31 Stycznia 1868 r. odrzucił, z zasady: że prawo wyraziło się w ogólności o fałszowaniu dokumentów, i niewyłączyło wcale takich, przeciwko którym bronić się można przedawnieniem.

Artykuł 1701 ustęp 1 [3]).

Kto sprzeda świadomie skradzioną albo przez gwałt lub podstęp nabytą własność, ten, jeżeli posiadał jedynie wiadomość o jej zaborze przez kogo innego dokonanym, ulegnie ka-

---

[1]) Odpowiadają Artykułom 111, 121 i 122 K. K. G. i P.
[2]) Odpowiada Artykułowi 1202 K. K. G. i P.
[3]) Odpowiada Artykułowi 1209, K. K. G. i P.

rze właściwej jako uczestnik w przestępstwie, za pomocą którego własność ta była otrzymaną, i obowiązany będzie wynagrodzić nabywcy, który od niego własność takową kupił, wszystkie straty, skutkiem tego poniesione

1. Podług uznania Senatu, przy wyroku z 1868 r. Nr 199, winni świadomej sprzedaży kradzionych rzeczy, podlegają karze jako uczestnicy, niezawiśle od tego czy wiedzieli przez kogo i u kogo kradzież spełniona, czy też posiadali tylko wiadomość, że rzeczy pochodziły z kradzieży.

2. Wyrokiem zaś Nr. 77, z 1868 roku uznano, że zastawienie albo sprzedaż przedmiotów oddanych w depozyt albo na pewien cel oznaczony, pociąga za sobą takąż karę jaka przypada za zastawienie albo sprzedaż rzeczy, nabytych za pomocą kradzieży lub oszustwa.

H. Ch.

KRONIKA SĄDOWA

IX-go Departamentu Senatu.

I. Spór o ważność umowy.

Właścicielka domu w Warszawie, traktowała z Magistratem o ustąpienie go na własność miasta, dla urządzenia wejścia do ogrodu. Jeden z właścicieli na tejże ulicy mających kamienicę, upatrując w przyśpieszeniu tego ustąpienia korzyści dla siebie oraz innych właścicieli, przy tejże ulicy mających place, przyrzekł mężowi owéj właścicielki, dodatkowe wynagrodzenie, w ilości Rs. 1,000, wypłacalne zaraz po rozebraniu domu; inni zaś właściciele, stosunkowo do szerokości placów od frontu, przyrzekli przyłożyć się do tego wydatku.

Niektórzy właściciele, przyjęty obowiązek dopełnili dobrowolnie, inni wszakże wymawiali się od zapłaty, twierdząc, że zobowiązanie było bez przyczyny, a nawet że w błąd byli wprowadzeni, gdyż niewiedzieli wcale o tem, że jeszcze przed zgodzeniem się ich na dodatkowe wynagrodzenie, istniała już deklaracya złożona Magistratowi, podług któréj rzeczywiście późniéj kontrakt nastąpił.

Wyrokami dwóch instancyi skazani, odwołali się jeszcze pozwani do Senatu, gdzie główne zasady swéj obrony powtórzyli.

Senat wszakże, zgodnie z wnioskami stanowiąc, skargę ich oddalił. Powziął bowiem przekonanie z dostarczonych dowodów, że nietylko sam kontrakt ale i stanowcze ostateczne porozumienia z Magistratem o cenę oraz o rozległość odstąpić się mającego placu, nastąpiło późniéj niż zaciągnięcie zobowiązania przez właścicieli, względem kwestyonowanéj potem dopłaty: niebyło zatem wcale błędu, artykułem 1110 K. C. przewidzianego. Niebyło także i braku przyczyny, gdyż interes właścicieli w rychlejszem doprowadzeniu do skutku tak pożądanéj kommunikacyi, był widoczny i mógł godziwą przyczynę zobowiązania się, stanowić.

Dnia 10 (22) Maja 1871 r., Wydział II, w sprawie Car pko Psarski.

II. Spór o zastaw biletów Banku Cesarstwa.

Po śmierci właściciela 3,000 Rubli biletami pięcioprocentowemi Banku Cesarstwa Rossyjskiego, emissyi 1860 roku, które brzmiały imiennie na jego osobę, syn tegoż oddał je sposobem pożyczki, pod obowiązkiem płacenia procentu i oddania w lat 5 podobnychże biletów. W ciągu 2-ch miesięcy miał dopełnić przelewu tych biletów na imię biorących pożyczkę, ale tego niedopełnił, gdyż było więcej sukcessorów. Biorący zastawili otrzymane bilety u osób trzecich. Z tych stosunków wywiązał się spór sądowy, do którego także wchodziła córka pierwotnego właściciela biletów Banku, oraz osoby, ktore udzieliły pożyczkę na zastaw rzeczonych biletów. Główny spór między dającym a biorącemi pożyczkę, rozstrzygnięty został w Trybunale na korzyść tych ostatnich, niebyło zatem potrzeby rozbierać praw i obowiązków osób, przyjmujących bilety bankowe, sposobem zastawu. W Sądzie Appellacyjnym, gdzie wchodziła drogą interwencyi, siostra dającego pożyczkę, postanowiono,

że bilety mają być powrócone w zupełnéj tożsamości, jéj bratu, ale pod obowiązkiem, uiszczenia przez niego, kwot zaliczonych przez zastawników, o których znowu zwrot, miał się zwròcić do biorących pożyczkę

W Senacie, Prokurator uważał, że spór z zastawnikami dopiero w drodze exekucyi, rozstrzygniętym być może.

Senat wszakże, ani tego poglądu, ani wyroku Sądu Appellacyjnego w tym szczególe niepodzielił, owszem zastawników zobowiązał wprost do złożenia posiadanych biletów do depozytu Banku Polskiego, na rzecz spadku po ich pierwotnym właścicielu, bez obowiązku ze strony sukcessorów, zwracania tymże zastawnikom, danych na zastaw pieniędzy. Senat oparł się na zasadzie, że bilety brzmiały nie na okaziciela ale na osobę. Przed wejściem zatem w stosunek zastawny, zbadać należało tytuł posiadaczy biletów, a właśnie ten tytuł ostrzegał ich, że w razie niedopełnienia przelewu, wszelkie prawa posiadaczy do tychże biletów, upaść mogą.

Nieoględne zatem postąpienie, dających na taki zastaw pieniądze, niemoże praw zastawników polepszyć, które takie tylko być mogą, jakie poprzednim posiadaczom służyły.

Dnia 10 (22) i 11 (23) Maja 1871 r., Wydział I, w sprawie Stratanowicz pko Olszewskim.

III. Spór z przejęcia długu hypotecznego.

Wierzycielki hypoteczne kwoty Rs. 5,250 w wigilję licytacyi zawarły układ z ubiegającym się do nabycia, podług którego, w razie gdyby tenże utrzymał się na licytacyi, miały pozostawić summę takową na 3 lata, lub do chwili odprzedaży, pod warunkami, że bez względu, czy się utrzyma na szacunku, czy nie, przyszły nabywca, przyjmie ją za swój dług i na nieruchomościach nabytych ubezpieczy, zastrzegając, że tylko z tych nieruchomości odpowiedzialnym będzie. Po do-

konanéj licytacyi i dojściu nabycia do skutku, umowa ta zamienioną została na urzędową, a wierzytelność weszła do wykazu, wpisem czystym.

Nabywca, w 4-m roku po takiéj umowie, sprzedał te nieruchomości komu innemu, niespłaciwszy swoich wierzycielek, które zaniepokojone nową subhastacyą, obawiając się spadnięcia że swemi kapitałami, wystąpiły przeciwko temu z kim układ pierwotny zawarły, jako też przeciwko bezpośredniemu od niego nabywcy, żądając skazania ich solidarnego na zapłatę długu. Trybunał, żądanie to, w stosunku do pierwszego, przyjął, a w stosunku do drugiego za zawczesne poczytał.

Sąd Appellacyjny, w tem wyrok Trybunału poprawił, że całą konkluzyę powódek zasądził.

Gdy skarga na te wyroki przedstawioną była Senatowi, Prokurator wnosił o jéj przyjęcie i uchylenie wyroków zaskarżonych, opierając się głównie na art 68 Ust. hyp. z którego wyprowadził, że obadwa skarżący, jako przejmujący dług z nabytą nieruchomością, od osobistéj odpowiedzialności wolnemi być powinni, tem więcéj gdy brzmienie umowy, do przeciwnego poglądu, niedoprowadza.

Senat wszakże, poglądu tego niepodzielił i skargę oddalił. Uważał bowiem, że umowa z nowym nabywcą stanowiła nowacyę, skutkiem któréj, nabywca za pierwotnego dłużnika, uważanym być powinien i to dłużnika osobistego, co się z ogółu wyrażeń w kontrakcie zawartych, wyprowadza, a w każdym razie, stał im się osobiście odpowiedzialnym, skoro sprzedając potem za wyższą cenę nabytą nieruchomość, i biorąc do ręki część szacunku, niespłacił wszakże powódek, chociaż do tego wyraźny miał obowiązek Obrony z artykułu 68 Ust. hypotecznéj czerpanéj, Senat dlatego nieuwzględnił, że ten przepis, miał tylko na widoku, nabywców z wolnej ręki, lecz nie nabywców drogą subhastacyi.

Drugiego nabywcy, również zasłaniającego się artykułem 68 Ust. Hypotecznéj, Senat dla tego od odpowiedzialności niezwolnił, że tenże wiedział z wykazu hypotecznego o obowiązku

spłacenia długu poszukujących wierzycielek w razie sprzedaży, a jednak takowego nie spłacił i część szacunku poprzedniemu właścicielowi, podług osnowy aktu zapłacił, a nawet sam potem za cenę wyższą, nieruchomość przez siebie nabytą sprzedając, o spłaceniu tego długu niemyślał, ale wziął szacunek do ręki.

Obok tego ów drugi nabywca, zasłaniał się jeszcze pozornością swego nabycia ale w tym właśnie czynie, z mocy artykułu 1382 K. C. w związku z artykułami 1218 i 1222 t pr. Senat uznał tem pewniejszy do odpowiedzialności tytuł.

Dnia 11 (23), 12 (24) i 13 (25) Maja 1871 r., Wydział II, w sprawie Konitz pko Domaszewskim.

IV. Spory z powodu nabycia dóbr na licytacyi, przez Władze Towarzystwa Kr. Z. zarządzonéj.

W drodze hypotecznéj doszedł do Senatu spór między wierzycielami hypotecznemi dóbr, przez Władze Towarzystwa Kredytowego sprzedanych, a nabywcą takowych. Szło mianowicie o to, czy nabywca dopełnił waunków licytacyjnych Pytanie to przecież, rozpadało się na dwa szczegóły, mianowicie, czy miał prawo potrącić z szacunku, oraz ile tytułem opłaty dożywotniéj po Rs. 225 rocznie zabezpieczonéj w wykazie dla jednego wierzyciela, i czy miał prawo potrącić jednę z wierzytelności przez siebie nabytych. Położenie pod względem opłaty dożywotniéj było takie, iż nabywca chciał potrącić z tego tytułu Rs. 4,500. Trybunał Radomski odmówił zatwierdzenia takiego wniosku, gdyż objawił przekonanie, że z tytułu opłaty dożywotniej, potrącać może tylko Rs. 3,000 jaka powinnaby przypaść dawnéj właścicielce po ustaniu dożywocia.

Sąd Appellacyjny przeciwnie, nawet kwoty Rs. 3,000 potrącić niedozwolił z szacunku, obowiązek płacenia po Rs. 225 rocznie po za obrębem szacunku, na nabywcę wkładając i opierając się w téj mierze na artykule 5 ust. 2, lit. *d*, przepisów

o exekucyi należności Towarzystwa Kr. Z. podług którego, nabywca dóbr, oprócz szacunku, przejmuje obowiązek, zaspokojenia wszelkich ciężarów wieczystych, w Artykule 41 Ust. hyp. wymienionych.

Senat wszakże, zgodnie z Prokuratorem zapatrując się na ten punkt sprawy, uznał że tu nieszło wcale o ciężar wieczysty do gruntu przywiązany, ale o opłatę czasową i to od długu Towarzystwa Kr. Z. późniejszą. Dozwolił zatem z tego tytułu, nabywcy potrącić kwotę Rs. 3,000 to jest cyfrę odpowiednią temu długowi hypotecznemu, w zamian którego, dożywotnia opłata ustała, a chociaż ta opłata po Rs. 225 rocznie, przenosiła procent prawny od 3,000 Rs., uznał Senat zamianę taką za dozwoloną artykułem 1,976 K. C. Uznał zarazem, że rozwiązanie wątpliwości, kto następnie po zgonie dożywotnika owe 3,000 Rs. otrzyma, to jest czy dawna właścicielka, czy inni jacy wierzyciele, do Zwierzchności Hypotecznéj, w téj drodze wcale nie należało.

Drugie pytanie, przychodzące w téj sprawie pod rozpoznanie, odnosiło się do ważności potrącenia z szacunku, jednéj z wierzytelności, na nowonabywcę, drogą cessyi przeszłą, lecz w niem tkwił ważny spór o pierwszeństwo hypoteczne między wierzycielami. Położenie było takie: dawny właściciel dóbr sprzedanych, zakończył życie. Po śmierci jego, ale przed ogłoszeniem postępowania spadkowego, zgłosiło się i poczyniło wpisy pięciu wierzycieli, a po ogłoszonem postępowaniu spadkowem, przybyła jeszcze szósta wierzycielka, która uczyniła wniosek o przyznanie jéj równego pierwszeństwa z poprzedniemi wpisami. Wniosek ten, przec Zwierzchność Hypoteczną, do drogi artykułem 137 Ust. hyp. wskazanéj odesłany, Sąd Appellacyjny za ugruntowany uznał.

W Senacie, Prokurator wykazawszy naprzód że Wydział hypoteczny, władnym był stanowić o pierwszeństwie wpisów, a to w myśl Art. 13, 128 i 130 Ust. hyp. obstawał za potwierdzeniem w tym szczególe wyroku Sądu Appellacyjnego. W samym sporze przytoczył, że z pomiędzy zgłaszających się wierzycieli

po śmierci byłego właściciela dóbr, żaden niemiał od niego tytułu hypotecznego, ale tylko wnioski przez ostrzeżenie poczynili, podług których, niemogli już zasłaniać się dobrą wiarą, w braku pozwów doręczonych właścicielowi, który wtedy już nieżył, w duchu zatem ustawy hypotecznéj, w obec zaszłéj śmierci dłużnika, niemogli pozyskać pierwszeństwa, lecz raczéj prawa ich za równe poczytać wypada.

Senat pogląd ten podzielił, przytaczając w zasadach, że nikt niemoże odnosić korzyści z obejścia lub niedopełnienia przepisów prawa, a takiem było nieobjawienie zgonu właściciela w hypotece, w myśl Artykułu 125 Ust. hyp. przed wszelką czynnością wymagane. We względzie wpisu, przez nabywcę na licytacyi, do potrącenia z szacunku przedstawianego, Senat uznał, że wierzytelność z hypoteki sądowéj pochodziła, niemogła być zatem osłonięta jawnością hypoteczną, tem więcéj gdy z familijnych stosunków, nabywca niemógł niewiedzieć o dacie zgonu właściciela. Następstwem tego poglądu, było też uznanie, że nabywca niespełnił jeszcze warunków licytacyjnych.

Dnia 14 (26) i 19 (31) Maja 1871 r., Wydział I, w sprawie Woszczyńskiego pko Adwentowskiéj.

V. Spór o rozwiązanie wieczystéj dzierżawy.

W sporze, gdzie nabywcy dóbr, wystąpili przeciwko posiadaczowi wieczysto-czynszowéj osady młynarskiéj, wynikło naprzód pytanie o dopuszczalność skargi do Senatu, ze strony młynarza zaniesionéj.

Ponieważ właściciele dóbr, pozyskali w Sądzie Appellacyjnym wyrok zaoczny, oppozycya zaś przeciwko temu wyrokowi, odrzuconą została, jako formalnym pozwem nieponowiona, a więc nieformalna, twierdzili zatem, że z upływem dni 8 do założenia objawionéj ustnie oppozycyi służących, zaczął biedz trzechmiesięczny termin do zaniesienia skargi przed Senat. Żądanie to przecież w sposobie podania incydentalnego

zaniesione, a następnie do saméj sprawy odesłane, niezostało przez Senat uwzględnionem, z przyczyny że zapadł w Sądzie Appellacyjnym wyrok, nieformalność oppozycyi uznający, który niemógł nadawać charakteru prawomocności poprzedniemu wyrokowi zaocznemu, zaś w czasie wiszącego jeszcze przed Sądem Appellacyjnym sporu, nie można było do Senatu skargi zanosić.

W saméj sprawie, oprócz sporu o ważność nadania młyna, podług dawnego prawa polskiego, na korzyść posiadacza rozstrzygniętego, wynikło jeszcze pytanie:

Czy może być rozwiązany kontrakt wieczysto-dzierżawny, z powodu niezapłacenia czynszu? W akcie nadawczym, ustanawiającym czynsz, rygor taki niebył zastrzeżony i Trybunał Kaliski żądanéj exmissyi niedozwolił. Wyrzekł ją Sąd Appellacyjny z zasady Artykułów 1728 i 1741 K. C. porównywając tym sposobem wieczystego posiadacza, ze zwyczajnym dzierżawcą.

Senat zgodnie z wnioskami Prokuratora zapatrując się na ten punkt sporu, wyrok Sądu Apellacyjnego uchylił a wyrok Trybunału utrzymał w swéj mocy. Tym sposobem utrzymał dotychczasową swą jurysprudencyę w tym przedmiocie, opartą na zasadzie, że wieczysty posiadacz nie jest podobnym do dzierżawcy czasowego, ale jest raczéj właścicielem, obciążonym długiem, którego niezaspokojenie, tylko możność poszukiwania zaległości ale nie zmianę całego stosunku, wywoływać może.

Dnia 3 (15) Czerwca 1871 r., Wydział I, w sprawie Jarze pko Libszytz.

H. Ch.